

Teraz już bez gorsetu limitów i sztywnych dyrektyw

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 4 (1256)

23-29 I 1981

Cena 1 zł

Obrady rozszerzonego plenum KF

Temat przez życie skorygowany

Składną zastróżoną Komisją Badań Społecznych i Analizy KF z jej przewodniczącym tow. A. Miodowiczem na czele nie czuła się zapewne usatysfakcjonowana przebiegiem obrad w ubiegłą środę 21 bm. Mimo dostarczenia im uczestnikom obszernego opracowania, zawierającego wyniki sondażu, przeprowadzonego w III kwartale ub. roku wśród kadry kierowniczej na temat zarządzania i organizacji w naszym Kombinate, mimo wyeksponowania tych problemów w referacie wprowadzającym egzekutywy KF a wygłoszonym przez I sekretarza KF tow. J. Babasia — dyskutanci nie kwapili się bynajmniej do ich podejmowania. Za wyjątkiem dwóch sekretarzy KZ tow. tow. Brożyny i Nity, nawet zaproszony na obrady — obok sekretarza KZ — czołowy aktyw kierowniczy Kom-

binatu nie wypowiedział się na ten temat. Obok tego tematu, jako wynikającą niejako z niego, referat poddawał pod dyskusję krytycznie ocenianą dotychczasową politykę kadrową oraz wykorzystywanie co roku prowadzonych rozmów z tzw. kadrami nomenklaturową KF. Egzekutywa wniosła zmniejszenie ilości stanowisk w nomenklaturze KF z 242 obecnie do 133 i przeprowadzenie w miesiącu lutym dobrze przygotowanych rozmów z tą kadrami. Zaprezentowane zostały również postulaty przekazane Komisji Zjazdowej a dotyczące zmian statutu, zmieniające do zagwarantowania niepowtórzenia się deformacji i wypaczeń w życiu partii. Wiele uwagi referat poświęcał sprawom wewnątrzpartijnym takim, jak odbywające się wybory w niektó-

rych organizacjach (odbyły się one w 13 POP i 16 OOP oraz konferencja w ZM), pracy ideowo-wychowawczej i usprawnieniu informacji, odczuciu i przyjęciu do partii, działalności FKKP, przygotowaniu do IX Zjazdu. Na tych też problemach, ściśle wiążących się z aktualną sytuacją społeczno-gospodarczą i dominujących w działalności partyjnej w Kombinate, koncentrowała się dyskusja. Nie uwzględniała ona pozytywnej na ogół oceny (szczególnie w I półroczu) pracy załogi Kombinatu w ubiegłym roku, zaprezentowanej przez tow. St. Suchoniskiego ani ogólnie (z konieczności) scharakteryzowanych zadań roku 1981, ustalonych już po konsultacjach z kierownictwem Kombinatu, podobnie jak i informacji o

pracach egzekutywy i sekretariatu KF, przedłożonych przez tow. B. Bryksego.

Dyskutanci tow. tow. Brożyna, Nita, Różański, Brudza, Niemczyk, Kopec, Moskal omawiali szeroki wachlarz spraw dotyczących sytuacji produkcyjnej macierzystych jednostek i nekających ich trudności zaopatrzeniowych, energetycznych, zatrudnieniowych, utrzymującej się ostatnio atmosfery niejasności i napięcia wokół wolnych sobót, deklaracji przedstawicieli rządu w środkach przekazu i publikacji, zwłaszcza w wysoko cenionej ostatnio „Gazecie Krakowskiej”. Pracy ideowo-wychowawczej w partii i poziomu świadomości oraz wiedzy społeczno-politycznej aktywności partyjnej, źródeł i przyczyn obecnego kryzysu i wolnego tempa ich przezwyciężania. Polemizowano z celowością odbywanych obecnie zebrań sprawozdawczo-wyborczych, postulując równocześnie przyspieszenie przygotowań do Zjazdu.

Korzystając z obecności I sekretarza KK tow. K. Dąb- (Dokończenie na str. 2)

25 LAT nowohuckiej sceny

Jak ten czas szybko leci! Doskonale pamiętamy ten wielki dla Nowej Huty wieczór, gdy 3 grudnia 1955 roku przed nowitkami gmach Teatru Ludowego zajeżdżały autobusy z Krakowa, a mieszkańcy dzielnicy nadsiedzieli ze wszystkich stron. Grano „Krakowiaków i górali” Wojciecha Bogusławskiego, a dyrektorem była tu Krystyna Skuszancka, rozstawiając w następnych latach nowohucką scenę nie tylko na kraj, ale i Europę.

Przychodzili i odchodzili potem dyrektorzy, zmieniali się zespoły aktorskie, trwały żarte dyskusje nad kształtem teatru. Były różne zdania na ten temat. Jedni reprezentowali pogląd, że teatr powinien wymagać od widzów „mślenia, a więc ciągnąć widzów w górę. Inni uważali, że jest to teatr za trudny dla Nowej Huty, że specjalnego widza, nie przywykłego do teatru, należy przyciągać sztukami lekkimi, łatwymi w odbiorze. Myślę, że znaleziono złoty środek, łącząc te dwa punkty widzenia.

W Teatrze Ludowym zaczęli pracę aktorzy, którzy dziś znani są w całej Polsce. Nie- (Recenzja na str. 6)

nowohuckiemu teatrowi. Ostatnio przyszło do Ludowego trochę młodych, utalentowanych ludzi, teatr jest popularny i chętnie odwiedzany przez nowohucian. Na jubileusz reaktywowano scenę „Nurt”, w której pokazano „Mimikę”. W. Bogusławskiego. Po przedstawieniu, uroczym i świetnie zagranym przez młodych aktorów — JO-LANTE BIELE i ADAMA SA-DZLKA — sekretarz KK PZPR JAN BRONIEK wręczył dyr. HENRYKOWI GIŻYCKIEMU list od I sekretarza KK KRYSZYNA DĄBROWY, w uznaniu za dotychczasową pracę nowohuckiej sceny. Wiceprezydent m. Krakowa BARBARA GUZIK przekazała z kolei list gratulacyjny od Prezydenta Miasta JOZEFA GAJEWICZA. Odczytano depesze gratulacyjne K. SKU-SZANKI i J. KRASOWSKIEGO, dyrektora Teatru Starego ST. RADWANA, wielu aktorów, reżyserów i scenografów z całej Polski. Członkiem zespołu Teatru Ludowego wręczono kilkadziesiąt odznaczeń krakowskich i nowohuckich. A potem — na scenie Teatru znowo „Krakowiacy i Górali” — uspaniałoty, barwny początek, wiernych swemu spektakli. (Recenzja na str. 6)



23 stycznia o godz. 19.15 odbędzie się w Teatrze Ludowym scenie przedstawienie sztuki „Bellejam Polskie” Lucjana Rydla w reżyserii Henryka Giżyckiego. Fot. JERZY JARUGA

TRWAJĄ FERIE SZKOLNE

W jednym z poprzednich numerów „Głosu” zamieszczono artykuł poświęcony sprawie wolnych miejsc w domach wczasowych. Spowodował on ogromne zainteresowanie hutników wyjazdem na wczasy. Należy mieć nadzieję, że zainteresowanie to obejmie również turnusy organizowane w lutym, marcu, kwietniu i maju. Wierzę, że nasi hutnicy odkryli znaną i od dawna już głoszoną przez lekarzy prawdę, że nawet tygodniowy wypoczynek zimowy znaczący dla organizmu więcej niż znacznie dłuższy wypoczynek w okresie lata.

Aktualnie turnusy feryjne trwają już we wszystkich naszych domach wczasowych. Dla spragnionych wypoczynku wczasowiczów personel poszczególnych ośrodków przygotował wszystko, co potrzebne jest dla zdrowego, pełnego i aktywnego spędzenia czasu, zapewniając dorosłym, dzieciom i młodzieży atrakcyjny program kulturalno-rozrywkowy i sportowo-turystyczny.

Rozpoczęły się również zimowiska dla dzieci i młodzieży. Dzieciom dopisała prawdziwie zimowa pogoda, umożliwiającą organizowanie wielu atrakcyjnych zajęć i imprez — zgodnie z wcześniej przygotowanym przez Ośrodek Wczasów i Kolonii programem pracy wychowawczej. W tym miejscu chciałabym prosić rodziców o wyrozumiałość w przypadku „skarg” swoich milusińskich na mało urozmaicone posiłki. Bardzo skomplikowana sytuacja rynkowa spowodowała również trudności z zaopatrzeniem zimowisk. Niestety nie zawsze Kombinat HIL, jako organizator placówek zimowiskowych może w pełni przekazać istniejącym trudności. Jestem przekonana, że kłopoty pracowników zimowisk i organizatorów nie wpłyną negatywnie na właściwy wypoczynek dzieci i młodzieży.

Zycząc wszystkim regeneracji sił i pełnego zadowolenia z zimowego wypoczynku. E. NOWAK

Dyrektor Kombinatu informuje

Podaje do wiadomości załogi przebieg realizacji postulatów w zakresie ustaleń podjętych na spotkaniu Ministra Hutnictwa w Kombinacie HIL.

PROBLEMATYKA TECHNICZNO-PRODUKCYJNA

Powołać specjalny rządowy zespół ekspertów z zakresu bhp, ochrony zdrowia i ochrony środowiska z udziałem NSZZ „Solidarność” w celu: określenia sposobów szybkiej i skutecznej likwidacji występujących zagrożeń zdrowia i życia pracowników Kombinatu, oraz oceny stopnia zanieczyszczenia środowiska w Kombinacie i wokół Kombinatu.

Ustalenie:

Rządowy zespół ekspertów został powołany przez Ministra Hutnictwa (Polecenie służbowe nr 54 z dnia 17.11.1980 r.).

Ochrona środowiska, jako szczególnej wagi problem społeczny, wymaga od Komisji opracowania takiego mechanizmu działania, aby określić wnioski konieczne do realizacji natychmiast i w perspektywie. Ministerstwo Hutnictwa będzie finansować program na rzecz ochrony środowiska w Kombinacie Huta im. Lenina.

Realizacja:

Powołany przez Ministra Hutnictwa Zespół specjalistów pracuje pod przewodnictwem doc. dr hab. in. J. Chwostka (AGH).

W skład Zespołu wchodzi specjalista z zakresu bhp, służby zdrowia i ochrony środowiska Instytutów naukowo-badawczych i przemysłu. W pracy Zespołu udział biorą przedstawiciele związków zawodowych. Komisja w swoim gronie wyodrębniła dwie grupy robocze: d/s ochrony środowiska oraz d/s warunków pracy. Prace grup roboczych trwają. Zespół w terminie do dnia 31 marca 1981 roku przedstawi Ministrowi Hutnictwa esłoskształt wyników pracy.

(Dalszy ciąg za tydzień)

opinie

Z jakimkolwiek bym się nie zetknął — w jakimkolwiek nie uczestniczyłbym zebraniu, wszędzie słyszę się powszechny lament, narzekania i poszukiwania sposobów naprawy Rzeczypospolitej. Właściwie to nie spotkałem nikogo, kto wypowiedziałby do mnie te słowa: słuchaj stary, ja na polityce, nawet na gospodarce naszego kraju się nie znam, bo od tego są ci, którym się za to płaci i mają do tego odpowiednie przygotowanie. Jeśli nie wywiązałeś się z tego — rozlicz się. Ja mogę ci opowiedzieć o swojej zawodowej pracy, w której czuję się naprawdę fachowcem.

Ala takie stwierdzenia nie padają. Słyszę natomiast wielkie słowa wypowiedziane z całą patriotyczną żarliwością, mądre i niepodważalne jako te, które mają gospodarke uzdrowić. Słucham, czasem notuję. Jeśli mówią to jeszcze ludzie uczciwi i rzetelnej pracy — rozumiem ich, mają do tego prawo, gorzej gdy te wielkie słowa wypowiedziane są przez ludzi, którzy nie wywiązały się z tego — rozlicz się. Ja mogę ci opowiedzieć o swojej zawodowej pracy, w której czuję się naprawdę fachowcem.

Tych fałszywych obrańców demokracji i swobód obywatelskich jest sporo i trzeba

ich odróżnić od tych, którym sprawa ojczyzny leży rzeczywiście na sercu. Dla mnie jedynym i zasadniczym kryterium oceny każdego Polaka może być jego praca zawodowa, to co on konkretnie robi codziennie, ile przysparza ojczyźnie dóbr materialnych. Jakże bowiem często wielu wydaje się, że nikt nie pracuje zawodowo, czynią to i tak z wielką miłością do Polski, zapominając, że ktoś im jeszcze za tę pracę płaci. Ułg ani przywilejów w pracy zawodowej nie może być na żadnym szczeblu.

Poszukiwanie prawdy

Tymczasem jakże często zdarza się, że ludzie na kierowniczych stanowiskach patrzą obojętnie na nierobstwo podległych pracowników, chociaż sprawa dyscypliny innych wpisana jest w ich odpowiedzialność. Nic więc dziwnego, że się tak mamy jak się mamy. Powiedzieć komuś, że źle pracuje, to się obrazi albo powie, że za taką pracę to on się nie będzie wysilał. Jak nie kijem to pałą. To dlaczego człowieku nie zwolnisz się, nie przeniesiesz do innej pracy? A po co, czy mi to źle? — odpowie.

Pisałem w ostatnim felietonie „Kogo oszukujemy”, iż w jednej z instytucji państwowej ponad stu ludzi jest do „u-

plynnienia” bo nie mają co robić. Otrzymałem w tej sprawie szereg telefonów z różnych instytucji z wielkimi pretensjami. Sądzili, iż to ich dotyczyło, że szkaluje ich dobre imię a oni tak bardzo i z takim wysiłkiem pracują. Uderz w stół a nożyce się odezwią. Niestety walić w stół trzeba na co dzień, aż ostatni człowiek markujący pracę zatrudniony zostanie na właściwym miejscu z pożytkiem dla kraju. Nie ma innego wyjścia, nie ma tak luksusowych warunków, by sobie można było pozwolić na takie marnotrawstwo. A czy tylko o samą pracę zawodową chodzi?

Nie mam pretensji do ludzi, że domagają się wolnych sobót, ale mam pretensje, że na każdym kroku łamię się podstawowe zasady organizacji pracy, że na porządku dziennym niszczy się zawodową godność człowieka pracy, nie szanuje predyspozycji i przygotowania zawodowego. Choćby tylko w naszym Kombinate — setki inżynierów pełni funkcje technika albo nawet i nie, a technik nie zawsze ma szansę w ciągu swojego zawodowego życia zostać mistrzem. Jeśli nie wierzycie, służę przykładami. Przychodzą do mnie młodzi inżynierowie po niedawno odbytych studiach, których czeka w całej ich karierze zawodowej awans na brzygdziście lub mistrza w najlepszym przypadku. Iu ludzi kręci się po hucie z zupełnie innym przygotowaniem niż to, które potrzebne im w aktualnej pracy? Po co tyle marnotrawstwa i ludzkiego wysiłku? Czy w tej sytuacji będą znajdować się chętni do podnoszenia swoich zawodowych kwalifikacji?

Jeśli będziemy mówić o tych sprawach, które nurtują nas na codzień, jeśli będziemy uczciwie sami pracować i nakłaniać do rzetelnej pracy innych, najlepiej przysłuży się wspólnej sprawie.

ZASTĘPCA

Z ŻYCIA PARTII

Z obrad egzekutywy KF

Obrachunki z minionym rokiem

Z tego portfela spraw egzekutywa na swym posiedzeniu 20 bm wybrała dwa tematy: sytuację placową w Kombinacie oraz kształtowanie się i załatwianie skarg i zażaleń wnoszonych przez pracowników.

Ponieważ pierwszy temat był już wielokrotnie omawiany i dyskutowany wśród załogi, ograniczymy się w tym miejscu za referentem Fr. Muszalskim, do przypomnienia, że w I półroczu ub. roku przeszerowano 1966 pracowników fizycznych i 417 pracowników umysłowych, w miesiącu lipcu dokonano rozdziału 17 mln zł. na przeszerowania ponad 3 tys. robotników i 400 umysłowych, podniesienia premii dla 4350 pracowników. Wprowadzona od 1 września regulacja plac objęto załogi, wydatkując na ten cel ok. 148

mln zł. W efekcie osiągnięto przyrost średniej płacy pracowników Kombinatu o 19,2%. Znacznie więcej uwagi poświęcono zamierzeniom dotyczącym wynagrodzeń w roku bieżącym. Niestety, na razie sprawy te są w fazie prac przygotowawczych, które zakończy wprowadzenie nowego zbiorowego układu pracy dla przemysłu hutniczego, planowane od 1 marca br. Wiadomym jest, jak już informowaliśmy Czytelników, że tzw. mała reforma gospodarcza wprowadza od 1 bm nowe zasady tworzenia funduszu plac dla przedsiębiorstw, który uzależniony będzie od kształtowania się poziomu produkcji netto, w porównaniu z rokiem 1980, przyjętym jako baza. Sytuacja ta, uwzględniając ustaloną wstępnie poziom produkcji dla Kombinatu na 1981 rok, stwarza szereg problemów i

wątpliwości, będących obecnie przedmiotem wyjaśnień i uzgodnień kierownictwa administracyjnego z władzami centralnymi. Sprawy te wzbudziły szereg uzasadnionych obaw i zastrzeżeń członków egzekutywy, m. in. dotyczących podziału i kształtowania się funduszu plac w poszczególnych jednostkach organizacyjnych Kombinatu. Na tym tle słuszne są niewątpliwie końcowe wnioski I sekretarza KF J. BABASIA, postulujące m. in. opracowanie przez kierownictwo administracyjne kompleksowego programu funkcjonowania Kombinatu w warunkach wprowadzonych małą reformą gospodarczą oraz przeciwdziałanie niebezpieczeństwu obarczenia przedsiębiorstw pełną odpowiedzialnością za realizację zadań bez równoczesnego zapewnienia im niezbędnych warunków.

Drugi temat, tj. skargi i zażalenia, należy do tzw. tradycyjnych, rozpatrywanych już od szeregu lat. Instytucja ta w Kombinacie, patrząc od strony formalnej, jest dobrze zorganizowana i funkcjonuje na ogół poprawnie. Gorzej jest, niestety, z meritum sprawy, tj. załatwianiem skarg, zażaleń, postulatów czy też — jak określili to tow. B. BRYKSY — interwencji i prób zgłaszających się pracowników. Nie wykazuje tendencji wzrostu ilości interwencji zgłaszanych w organizacjach partyjnych, za wyjątkiem szczególnie trudnych i bolesnych nieraz spraw a dotyczących przyznawania odznaczeń i wyróżnień za długoletnią działalność i pracę zawodową. Egzekutywa wyraziła podziękowania komisji d/s skarg na ręce jej przewodniczącego tow. L. Swidzińskiego. J. CHOMA

KRONIKA KULTURALNA

IRENA JUN I MŁODZIEŻOWA ESTRADA POETYCKA



portrety". Był to montaż prozatorski publicystyki traktującej o problemach młodzieży nowohuckiej oraz konfliktach międzypokoleniowych. ROK 1965 — kolejne premiery i wielki sukces, I nagroda na Festiwalu Poezji K. I. Gałczyńskiego w Szczecinie za montaż poetycki „Gałczyński — 1965”. W ROKU NASTĘPNYM — dalszy postęp i nowe osiągnięcia, o których coraz głośniej już nie tylko w środowisku hutniczym i Krakowie, ale w całym kraju. ZDK HiL był gospodarzem finałowego spotkania uczestników Festiwalu CRZZ: I nagrodę uzyskała podopieczna Ireny Jun za spektakl „Kiedy znów będę mały”. Była to adaptacja oparta na tekstach Janusza Korczaka. ROK 1967 — sięgnięcie po kolejne laury, I nagroda zdobyta na poznańskim finale Festiwalu Poezji Rosyjskiej i Radzieckiej, za spektakl „Jak robić wiersze” (widowisko złożone z tekstów różnych autorów, spięte prozatorską klamrą w postaci cytatów z rozpraw Włodzimierza Majakowskiego). Nagroda szczególnie cenna, jako że stanowiła ją zbiorowa wycieczka zespołu do Moskwy. Z podobnie żywym odzwidkiem spotkała się kolejna premiera — widowisko poetyckie „Zołnierz poeta, czasu kurz...” oparte na utworach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Zespół otworzył tym widowiskiem II Dni Poezji w Nowej Hucie i dorzucił do swej bogatej kolekcji kolejny laur — Nagrodę Młodości. Sukces na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Poezji im. Władysława Broniewskiego. „Złoty liść dębu” oraz wiele dalszych nagród i wyróżnień zdobywanych w kategorii zespołów szkolnych i młodzieżowych. ROK 1971 — program z okazji 150 rocznicy urodzin Cypriana Kamila Norwida „O pięknym rzecz jest rozwinięta”. Znowu sukces, znowu laur zdobyty pracą i sercem. A teraz — spotkanie po latach! JERZY DANEK

W SPRAWIE ZAKUPU DREWNA

Można wyobrazić sobie jak miłe i pełne serdecznych treści będzie to spotkanie! Po latach, w dniu 28 stycznia br o godzinie 18, spotkają się w kawiarni Domu Kultury Kombinatu HiL byli członkowie Młodzieżowej Estrady Poetyckiej, Dział Artystyczny DKK HiL oraz wioletołnia, zastuzona instruktorka tego Zespołu Irena Jun. Wspomnienia, przeżywanie jeszcze raz tego co było, na pewno bardzo trudno będzie zakończyć przed późnym wieczorem...

Cały czas Młodzieżowej Estrady Poetyckiej wiernie towarzyszyła — jako autor adaptacji, reżyser i instruktor — aktorka Irena Jun. Jej zapał i głębokie umiowanie poezji udzieliły się młodzieży: ze wspólnej pracy zrodziły się liczne sukcesy tego niezwykłego zespołu. Wymienimy je, w przeddzień spotkania, bodajże w największym skrócie. ROK 1964 — debiut wobec większej widowni pelnospektaklowym widowiskiem „Nasze

ży jednostkom gospodarki uspołecznionej, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ilości niezagospodarowane przez jednostki uspołecznione mogą być sprzedane pracownikom Kombinatu na podstawie indywidualnych wniosków kierowanych do Działu Gospodarki Materiałowej (EG) zaopiniowanych przez Kierownictwo i organizację związkową jednostki zatrudniającej pracownika. Dział EG sprawdza możliwość realizacji podań pracowników i przedstawia odpowiednie wnioski Dyrektorowi Ekonomicznemu do akceptacji. Decyzje DE w tym zakresie podlegają realizacji. Drewno użytkowe może być sprzedawane wyłącznie z magazynu W93/M231. Jednostki posiadające omawiane drewno przeznaczone do indywidualnej sprzedaży zobowiązane są przekazać go do M-231 we własnym zakresie. DYREKTOR EKONOMICZNY HiL

IV PRZEGLĄD ZESPOŁÓW AMATORSKICH

25 stycznia 1981 roku w kawiarni Domu Kultury Kombinatu Huta im. Lenina przy ul. Majakowskiego 2 odbędzie się IV PRZEGLĄD AMATORSKICH ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH I SOLISTÓW działających na terenie woj. miejskiego krakowskiego. W przeglądzie weźmie udział 30 zespołów z całego województwa. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy od godz. 10.00 do kawiarni DKK HiL.

DO WIDZENIA KOŁĘDO

Koncert Chóru Akademickiego „ORGANUM” przy Klubie Inteligencji Katolickiej odbędzie się w DKK 29 Stycznia, godz. 18. Zespół wyróżniony koncertem i audycją u Jana Pawła II w Watykanie w 1980 r. W programie koledy z różnych stron Polski i świata.

KONCERT ZESPOŁU „BUDOWLANI”



Zakładowy Dom Kultury „Budowlani” uczcił 36 rocznicę Wywołania Krakowa wspaniałą imprezą, mianowicie — koncertem Zespołu Pieśni i Tańca „Budowlani”. W programie zostały zaprezentowane tańce i piosenki ludowe ze wszystkich regionów Polski. Występ Zespołu był pierwszym po długiej przerwie, spowodowanej m. in. pobytom w Sarajewie. „Budowlani” zaproszeni do Jugosławii przez Przew. Gosp. Komunalnej „Saobraćajac”, spędzili tam czas bardzo pracowicie, dając koncerty dla szerokiej rzeszy publiczności, (także i w telewizji), odnosząc pełny i zasłużony sukces. Na akademii pokazano fragmenty nowo przygotowywanego programu, który (sądząc po tej prezentacji) będzie naprawdę imponujący. Wypada wspomnieć, że jednym z głównym autorów sukcesów „Budowlanych” jest kierownik artystyczny Konrad Kowalezyk.

MOŻESZ ZNAĆ ANGIELSKI JAK SZKSPIRI

Jeśli chcesz pogłębić znajomość języka angielskiego zgłoś się w Ośrodku Nauczania Języków Obcych w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie plac Centralny tel. 472-59 w godzinach od 13 do 18. Nauka obejmuje materiał II części Alexandra i rozpoczyna się 1.II br. Zajęcia odbywają się cztery razy w tygodniu w godz. od 16 do 19 i trwać będą do 30 czerwca br. Zapraszamy! Przed sezonem turystycznym znajomość języka obcego — jak znalazł!

Temat przez życie skorygowany

(Dokończenie ze str. 1)

rowy zgłaszano szereg uwag i zapytań pod jego adresem. Tow. Dąbrowa w obszernej wypowiedzi dał wyraz zaniepokojeniu rozwojem sytuacji w naszym regionie w ostatnich tygodniach. Ze stosunkowo spokojnej poprzednio, czemu sprzyjała rzeczowa i na ogół konstruktywna dyskusja i rozmowy z MKZ w Krakowie, przekształcała się w coraz bardziej napiętą, grozącą spięciami i zaburzeniami w normalnym funkcjonowaniu gospodarki. Poinformował też uczestników obrad o rozmowach przedstawicieli KKP „Solidarność” z premierem, o tendencjach ekstermitycznych zarysowujących się coraz wyraźniej w działaniach tej organizacji. Ustosunkował się też do spraw wyborów w organizacjach partyjnych, uznając je jako zależne od decyzji większości członków. Jego zdaniem obecnie również kształt samorządu robotniczego, jako reprezentanta załogi do zatwierdzenia planu Kombinatu na 1981 rok, winien określić aktywnych naszych organizacji społecznych.

Dyrektor naczelny tow. E. Pustówka uzupełnił informację na temat działań podejmowanych przez kierownictwo Kombinatu w zakresie prac modernizacyjno-remontowych, zmian struktury organizacyjnej Kombinatu oraz ochrony środowiska. J. CHOMA

W SPRAWIE ZAKUPU DREWNA

W związku z częstymi pytaniami pracowników Kombinatu w sprawie możliwości zakupu drewna pochodzącego z odzysku, w nawiązaniu do informacji zamieszczonej już wcześniej w GNH, dodatkowo wyjaśnia się że: Sprzedaż dla pracowników Kombinatu drewna opałowego odbywa się bez ograniczeń i bez pisemnych podań wyłącznie na składowisku magazynu centralnego W-93 w rejonie dawnej zwalczki śmieciowej w poniedziałki każdego tygodnia od godz. 7.00 do 14.00. Przy braku klientów sprzedaż zakończona będzie wcześniej. Ze względu na potrzebę zabezpieczenia mienia, Kombinatu i przeciwdziałania ew. nieprawidłowościom sprzedaż drewna z terenu zakładu lub wydziału nie jest dopuszczalna. Drewno niepełnowartościowe, użytkowe (poremontowe i z opakowań) nie przewidziane do zagospodarowania w Kombinacie podlega w pierwszej kolejności obowiązkowej odsprzeda-

ży jednostkom gospodarki uspołecznionej, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ilości niezagospodarowane przez jednostki uspołecznione mogą być sprzedane pracownikom Kombinatu na podstawie indywidualnych wniosków kierowanych do Działu Gospodarki Materiałowej (EG) zaopiniowanych przez Kierownictwo i organizację związkową jednostki zatrudniającej pracownika. Dział EG sprawdza możliwość realizacji podań pracowników i przedstawia odpowiednie wnioski Dyrektorowi Ekonomicznemu do akceptacji. Decyzje DE w tym zakresie podlegają realizacji. Drewno użytkowe może być sprzedawane wyłącznie z magazynu W93/M231. Jednostki posiadające omawiane drewno przeznaczone do indywidualnej sprzedaży zobowiązane są przekazać go do M-231 we własnym zakresie. DYREKTOR EKONOMICZNY HiL

Nie będzie demokracji bez praworządności

W działalności Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność” występują dwie zasadnicze tendencje. Część aktywno to ludzie stanowiący, konsekwentni, ale równocześnie rozważni w podejmowaniu decyzji. Są to ludzie bardzo cenni i przydatni w pracy. Prezentują oni poglądy, że w miejsce burzonych starych struktur działalności związkowej, należy budować nowe, lepsze i skuteczniejsze. Umieją oni bez przesady i wyobryzmania oceniać występujące zjawiska i podejmować słuszne wnioski.

Uważają, że proces demokratyzacji życia jest stosunkowo powolny, że występuje wiele hamulców w wyciąganiu wniosków w stosunku do ludzi skorumpowanych, konserwatywnych, a często czerpiących w przeszłości korzyści osobiste z tytułu pełnienia kierowniczych funkcji, że występuje zjawisko „karuzeli” na stanowiskach, że umowy społeczne nie są w pełni realizowane, ale rozumieją równocześnie, że wszystko wymaga czasu. Wiele nieprawidłowości zaznacza się w sprawnym zarządzaniu, a proces demokratyzacji w wielu urzędach i instytucjach nie przyspiesza, a opóźnia normalizację życia społecznego. Ciągła walka z tymi negatywnymi zjawiskami jest niezbędna, aby proces demokratyzacji stał się faktem dokonany, aby na jego gruncie można było przystąpić do normalnej pracy, w imię naszego codziennego lepszego życia. Grupa tych ludzi, to zwolennicy laur i porządku w rozwiązywaniu sporów między władzami a ruchem związkowym. Są gorącymi zwolennikami demokracji i praworządności z tych powodów, bo rozumieją, że nie będzie demokracji bez praworządności i odwrotnie. Ale te dwa elementy muszą obowiązywać wszystkich, tak władze, jak i związki zawodowe. Prawo musi być prawem dla wszystkich — musi być prawem ponad władzą a nie dla władzy.

Praworządność w naszym kraju musi być jedna, tak dla przeciętnego obywatela, jak i dla przedstawiciela władzy. W ocenę powinien wchodzić czyn popelniony wobec prawa a nie persona. Konflikt w Nowym Sączu to dwie strony medalu, zostało złamane obowiązujące w kraju prawo i z tego powodu tyle różnych wersji i nieporozumień.

Druga tendencja może nawet tu i ówdzie liczniejsza, reprezentuje bezkompromisowe formy działania, bardzo często na podstawie argumentów wysubrymionych i nie sprawdzonych. Reprezentowane formy działania przez tę grupę ludzi, to tak zwane stawianie przeciwnika pod ścianą. Takie stanowisko nie pozwala na podjęcie w spornych kwestiach dwustronnego dialogu, co uniemożliwia bardzo często dojście stron do porozumie-

nia. Takie metody powodują wiele nieporozumień, konfliktów, nerwowej atmosfery i napięć społecznych. Nielogiczne jest rozstrzyganie sporów na zasadzie jednostronnego weta. Stosowanie takich metod rozstrzygnięcia sporów może doprowadzić do niepowetowanych strat w odbywającym się procesie w kraju. W końcu któraś ze stron może nie wytrzymać napórów i zacznie się proces uszlachetniania naszego życia społecznego, bądź proces generalnej anarchii z drugiej strony. Byłoby to zjawisko bardzo szkodliwe na drodze odnowy, nie pozwalające na rzeczywiste przemiany zmierzające do wyjścia naszego kraju z tak głębokiego kryzysu gospodarczego, politycznego i społecznego. Taka sytuacja byłaby szkodliwa dla poziomu naszego życia w niedalekiej przyszłości.

Na drodze anarchizmu można zgubić wszystko co od sierpnia 1980 r. zyskało i wypracowało sobie nasze społeczeństwo. Tego dorobku ludzi pracy nie wolno nikomu zaprzepaścić w imię własnych ambicji, politykierstwa i nieziszczonych osobistych egoistycznych nadziei. Reasumując te moje spostrzeżenia, myślę że połączenie tych dwóch tendencji — entuzjazmu i ofiarności ludzi młodych, z doświadczeniem, konsekwencją i rozwagą ludzi nieco starszych wiekiem, może dać pożądane efekty.

Bardzo dobrze, że toczą się dyskusje i spory. Niech zwyciężają najskuteczniejsze i mądre, odpowiedzialne decyzje. Kolega Andrzej Gwiazda — v-ce przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarność” mówił między innymi na nadzwyczajnym plenum KRH w Hucie im. Lenina, że związki zawodowe w świecie a także i u nas mają wiele wypracowanych skutecznych form walki i protestu w obronie ludzi pracy. Należy z nich tylko umiejętnie i mądrze korzystać. Wypowiedział się negatywnie o strajkach okupujących lokale różnych urzędów i instytucji. Podzielał jego pogląd w tych kwestiach.

Uważam, że wywalczona przez ludzi pracy i Solidarność prawo do strajku to olbrzymie osiągnięcie, ale nie wolno korzystać z tego prawa na co dzień, przy okazji jakiegoś lokalnego problemu, który można rozwiązać dialogiem i porozumieniem.

W obecnej sytuacji kraju, jest potrzeba jak nigdy dotąd, pełnej konsolidacji wszystkich postępowych sił, wszystkich ludzi dobrej woli — dla zapewnienia pomyślnej przyszłości nas wszystkich. Wymaga to konsolidacji tych sił w naszej hucie, całej naszej załogi w celu osiągnięcia zamierzonych efektów, w interesie najwyższych spraw ludzi pracy.

HENRYK WARTALSKI V-przew. KRH „Solidarność”

Koledze MARIANOWI ŻAKOWI kierownikowi zmiane Wielkich Pieców serdeczne wyrazy wółpółczenia z powodu śmierci smórcel CORKI EWUNI składają współpracownicy i koledzy z Zakładu Wielkopiecowego.

Koledze WŁADYSŁAWOWI PIĘĆCIE wyrazy szczerego współpółczenia z powodu śmierci OJCA składają Kierownictwo oraz współpracownicy Laboratorium TMKJ

Serdeczne podziękowania kierownictwu i wszystkim pracownikom oraz członkom orkiestry hutniczej, którzy wzięli udział w pogrzebie mego Meża, byłego pracownika Wydziału Remontu Taboru Kolejowego FRANCISZKA NIEDZIELSKIEGO składa Żona z Rodziną

KOMUNIKAT PKO Uwaga: Obywatela, który w dniu 21 stycznia br. około godz. 16 zakupił w II Oddziale PKO w Nowej Hucie, os. Centrum C, blok 6, trzy bony lokacyjne emisji EB o numerach: 79 761, 79 762, 79 763 prosimy uprzejmie o natychmiastowe zgłoszenie się w tymże Oddziale PKO.

SOLIDARNOŚĆ

Posel na Sejm
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
STANISŁAW BARANIK

Kraków, 15 stycznia 1981 r.

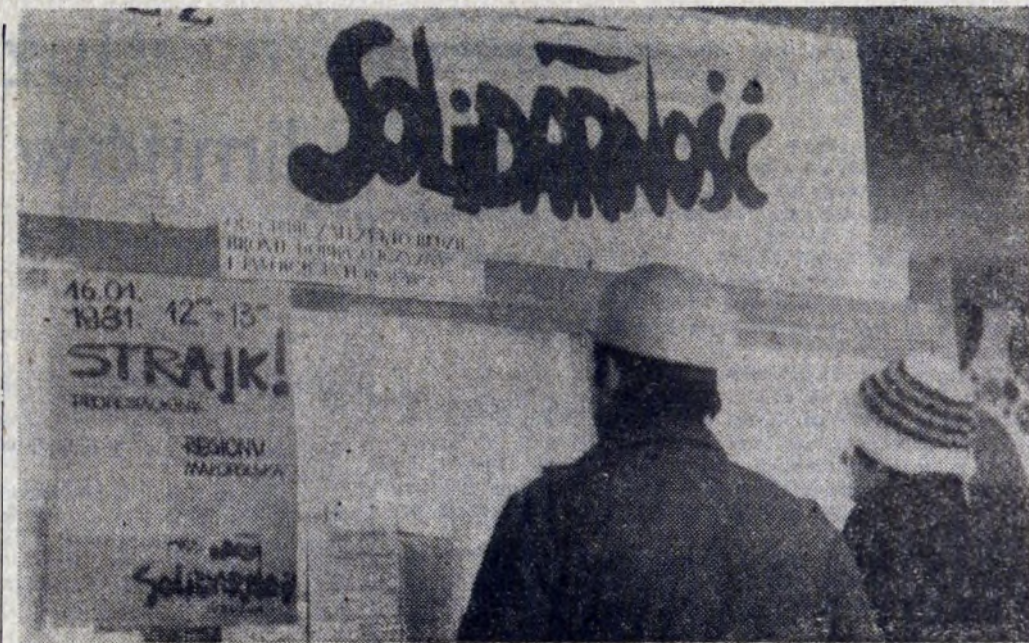
Marszałek Sejmu PRL
Ob. Stanisław Gucwa
Warszawa

Na łamach gazety zakładowej „Głos Nowej Huty” z dnia 9.01.1981 r. (która służy 250-ciu tysięcy dzielnicy Krakowa) ukazał się skierowany do mnie list otwarty pt. „Młode matki nie mogą czekać”.

W liście tym stwierdza się opieszałość w realizacji „porozumienia gdańskiego”, a szczególnie punktu 18, który brzmi: „Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka”.

W terminie do 31.12.1980 roku Rząd — wspólnie ze związkami zawodowymi miał przeprowadzić stosowne analizy (społeczne i ekonomiczne) i w pierwszej połowie 1981 roku sukcesywnie wprowadzać w życie przyjęte rozwiązania.

Mając powyższe na uwadze, a także stającą troskę państwa o rozwój i ochronę socjalistycznej rodziny, proszę o przedstawienie dotychczasowego przebiegu prac Rządu w tym temacie oraz sposobie jego realizacji.



„Wszystko za wszystko” w Zgniataczu

W ubiegły czwartek plenum KRH Zgniatacza zaprosiło (i to w kategorycznej formie) Prezydium Komitetu Robotniczego na swoje zebranie. Rozmawiano, można najogólniej powiedzieć, po męsku. Padły konkretne zarzuty, formułowano je imiennie pod adresem każdego z wybranych z woli załogi przedstawicieli Prezydium. I trzeba przyznać, że nie były to zarzuty niesprawiedliwe. Szczególnie oburzenie wywołał brak stanowiska, uzgadnianie go w burzliwej dyskusji przez Prezydium w obecności osób postronnych; wówczas gdy już trzeba coś z kimś negocjować nie czas na spór we własnym gronie. Krytyce poddano brak wypracowanych metod działania na zewnątrz, nie wywiązywanie się z podjętych zobowiązań przez ludzi, którzy świadomie podjęli się pewnych za-

dań, niedostateczne informowanie szeregowych członków związku o podjętych pracach, kierunkach działania. W wyniku obrad podjęto następujące wnioski:
● powołania komisji interwencyjno-prawnej, której zadaniem byłoby rozpatrywanie spraw osobowych pracowników i podejmowanie interwencji w instytucjach i urzędach.
● stworzenie sekcji informacji wyposażonej w przewidziane środki techniczne.
● poszerzenie serwisu informacji krajowych w „Biuletynie Informacyjnym Hutników” by był bieżący przegląd działań i problemów podejmowanych przez poszczególne MKZ-ty.

W komentarzu aż prosi się stwierdzenie, że tego rodzaju spotkania w poszczególnych wydziałach i zakładach powinny być po prostu rutynowym działaniem Prezydium KRH, że regularnie jego członkowie powinni uczestniczyć w takich spotkaniach i skrupnie wysłuchiwać uwag i wniosków. Zebrania takie powinny stać się stałą pozycją w kalendarzu. Wprawdzie „mycie głowy” na kilka godzin przed zapowiedzianą akcją strajkową, było nieco nie w porę, może jednak ten zimny prysznic będzie doskonałym działaniem wychowawczym wobec swojego przedstawicielstwa? Przedstawicielstwo przyjęło go zresztą ze zrozumieniem, bez żalu i świętego oburzenia. Gdy trzeba było, to przynano rację formułując zarzuty, gdy to było możliwe wytłumaczono swoje postępowanie. Spotkanie bardzo z pozoru konfliktowe spowodowało pogłębienie wzajemnych kontaktów i zrozumienie specyfiki działań. (ag)

LECHICI W RZYMIE

Z ogromnym entuzjazmem spotkała się delegacja „Solidarności” w trakcie swojego pobytu we Włoszech. Bardzo obszernie o tej wizycie pisała prasa włoska, przytaczając relacje nie tylko z audyencji u papieża Jana Pawła II lecz także z konferencji prasowych, spotkań z włoskimi związkowcami, pobytu w Asyżu, na Monte Cassino, w miejscowościach dotkniętych trzęsieniem ziemi. Ludność z tych miejscowości szczególnie serdecznie witała naszych delegatów jako reprezentantów tych, co pośpieszyli im z pomocą.

Ta pomoc, od kraju borykającego się z ogromnymi trudnościami, od pracujących, którzy sami muszą walczyć o swe prawa i lepsze warunki życia, była dla nich szczególnie wymowna. Jest w niej także nasz udział. Od załogi Huty im. Lenina w pierwszych

dniach po tragedii przekazano dar w postaci koców i śpiworów.

Czym była ta pierwsza o międzynarodowym znaczeniu wizyta naszej „Solidarności”? Czym będzie w historii ruchu związkowego? We wiorok wieczorem patrzyłam jak większość nas w telewizor. Po dzienniku, w którym prezentowano inaugurację nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, film o Martinie Lutherze Kingu. Zbieżność pewnych poglądów, metod dążenia do celu, wybranie zasady dążenia do celu najszybszego, jakim jest równość i sprawiedliwość dla wszystkich obywateli, tylko i wyłącznie parlamentarnymi metodami, zbliża nas ku tym wszystkim ruchom społecznym na przestrzeni naszego stulecia, które były kwintesencją idei humanizmu.

ANNA GORAZD



Prawdziwie demokratycznie...

W Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym odbyły się wybory do NSZZ „Solidarność”. Wiadomo, że były to wybory prawdziwie demokratyczne. Przewodniczącym został wybrany Józef Łukasik pracownik wydziału mechanicznego, autentyczny robotnik. We wrześniu ubiegłego roku brałem udział w spotkaniu informacyjnym prowadzonym właśnie przez pana Łukasika. Wydał mi się wtedy działaczem wprost fantastycznie oddanym sprawie. Należy mu życzyć powodzenia w jego działalności. Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w moim rodzimym Wydziale Odlewniczym wybrano Stanisława Nowaka pracownika Oddziału Modelarni. Miejmy nadzieję, że ludzie ci będą prawdziwymi obrońcami praw pracowniczych i rzecznikami ich interesów.

MARIAN OSSOLIŃSKI
korespondent

Wszechnica Związkowa

POZNAĆ PRZESZŁOŚĆ — ZROZUMIEĆ WSPÓŁCZESNOŚĆ

Kolejny wykład naszej związkowej wszechnicy jaki miał miejsce w ubiegłą sobotę w Sali Teatralnej Kombinatów zgromadził zaskakująco liczną grupę osób. Mimo wolnej soboty, popołudniowej godziny przyszli hutnicy, nauczyciele, pracownicy z innych zakładów dzielnicy, studenci. Temat: historia Polski. Okres 45—47

rok. Prelegent (nazwisko znane redakcji) i dość — głosem w kraju. Dwugodzinny wykład, godzinna wymiana poglądów z salą. Pytania szczegółowe o zdarzenia, okresy i nazwiska, prezentowanie poglądów i opinii świadczące o dobrej znajomości tych zdarzeń z praczątków budowania władzy ludowej.

W odczuciu robotników

Ostatnio trwają wybory do Komisji Wydziałowych oraz Komisji Pionów i Komisji Zakładowych w naszym kombinacie. Byłem obecny na jednym takim zebraniu w Wydziale — W28. Były to inne wybory od tych jakie odbywały się dotychczas, nie było powoływania prezydium tylko wybrano jawnie samego przewodniczącego zebrania, którym został dotychczasowy przewodniczący Komitetu Robotniczego Pionu TA kol. Zbigniew Jurczyński. Jako pierwszy punkt zebrania, „powołanie kandydatów do Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność”. Wszystkie kandydatury podano z sali, ilość kandydatów była nieograniczona. Komisja wyborcza, która została wybrana w głosowaniu jawnym stwierdziła ważności wyborów. W tajnym głosowaniu wybrano czterech kandydatów na siedmiu, dalszych trzech kandydatów wybrano w głosowaniu drugim z delegatów do Komisji Pionu. Oczywiście kandydatów jak i przewodniczącego wybierano w głosowaniu tajnym. Przewodniczącym Komisji w W-28 został wybrany kol. Zbigniew Jurczyński, w skład Komisji weszli kol. Skowron, Dąbrowski, Czarnecki, Kuliś i Bucior. Delegatami na wybory do Komisji HIL, wybrani zostali kol. Jurczyński, Skowron, Kuliś. Dyskusja dotyczyła przede wszystkim spraw organizacyjnych samych Związków oraz spraw socjalnych. Bardzo dużo uwagi padło pod adresem Służby Zdrowia, szczególnie spóźniania się lekarzy w przychodniach zakładowych, którzy spóźniają się do pracy nagminnie ponad godzinę. Najmniej dyskutowano na temat samej produkcji w Hucie jak i poprawienia struktury organizacyjnej.

W dniu 16 stycznia odbyło się również zebranie wyborcze do Komisji Pionu TA. Spośród delegatów wybranych uprzednio w kółkach w głosowaniu tajnym, wybrano w tajnym głosowaniu Komisję jak i przewodniczącego. Przewodniczącym Komisji Pionu TA został kol. Zbigniew Jurczyński. W skład Komisji weszli kol. Marian Gawel, Władysław Muszewski, Jerzy Kuczak, Kazimierz Idzior, Wiesław Celiński, Wiesław Róg. Dyskusja na tym zebraniu była podobna jak na poprzednim, dotyczyła głównie wolnych sobót jak i spraw socjalnych załogi. Zebrania „Solidarności” cieszą się dużą frekwencją załogi i należy żywić nadzieję że nie jest to zainteresowanie chwilowe, ale o tym zadecyduje przyszłość.

JERZY MISIASZEK
korespondent

Kolejny impas

20 bm. w Hucie Baildon w Katowicach odbyło się posiedzenie Zespołu Porozumiewawczego do Spraw Hutnictwa, poświęcone omówieniu przebiegu realizacji porozumienia zawartego pomiędzy Rządem PRL a MKZ-Katowice. W posiedzeniu, poza przedstawicielami MKZ, uczestniczyli: Minister Hutnictwa Zbigniew Szalajda, dyrektorzy Departamentu do Spraw Hutnictwa oraz przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. Debata toczyła się wokół sprawy przedłożonych Rządowi do realizacji postulatów, które częściowo (w 80 proc.) nie zostały zrealizowane, względnie realizacja ich przebiega w niezwykle opieszałym tempie. Wielogodzinna dyskusja nie przyniosła ostatecznego rozwiązania problemów, którym poświęcone było posiedzenie. Ostatecznie przyjęto nowe terminy realizacji punktów porozumienia — prawdopodobnie nastąpi to w pierwszym kwartale br. Przedstawiciele Ministerstwa Hutnictwa zadeklarowali swoje wystąpienie z propozycją do rządu w sprawach dotyczących rozwiązań placowych.

SPIĘCIA

Dlaczego sam smutek i dramat płynię teraz z wszelkich naszych środków masowego przekazu?! Nikt nam nie powie np. że mamy ropę i mamy i in. bogactwa naturalne, nasza matka-ziemia potrafiła nas nawet „drzewiej” wyżywić! Po

co lanie na nasze i tak już skolatanne głowy — tych wszystkich pesymistycznych wieści. Całe te preinformowania, a zwłaszcza ich sprzeczności mogą być tylko doprowadzić społeczeństwo do nerwowego rozstroju; na którego najlepszej drodze i tak już jesteśmy. APe

ŻAL MI NIEOBECNYCH

Nie lubię pustych widowni; ogarnia mnie wtedy wstyd za nieobecnych i robi mi się przykro, przykrością sprawioną wykonawcom. A tak właśnie było na koncercie Akademii Muzycznej w Krakowie NSZZ „Solidarność” — 14 stycznia 1981 r. (środa) w sali Państw. Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie. (Wolne datki na cele NSZZ „Solidarność” — MKZ Małopolska).

Koncert poprzedził wstępem dziekan Zathey, witając publiczność i wyrażając w pięknych słowach wdzięczność Robotnikom za upomnienie się o sprawę kultury. A potem przez cały czas trwania koncertu żalowałam tych ludzi, których na nim nie było, gdyż wiele stracili. Na zewnątrz zgrzyty chaosu nowych zadrażeń, a tu harmonia płynąca z kojącej muzyki Ravela, Bacha i Schuberta, wykonywanej przez Studentów Orkiestry Symfonicznej z dyrygentem K. Kryzją i skrzypkiem D. Stabrawą; artyści bardzo młodzi, lecz poziom już wysoki i wyrównany. Np. piękne adagio Ravela — muzyka lejąca balsam swych dźwięków na skolatanne nerwy współczesnego człowieka! A tu widownia świecaca pustkami! ... I znów mi było szkoda tych nieobecnych na sali.

A. PIKULSKA

KOLUMNA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
KOMITETU ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW
REDAGUJE: ANNA GORAZD

Każdy z nas ma różne obowiązki i — rzecz jasna — powinien wykonywać je jak najlepiej. Na tym polega bowiem istota życia społecznego, wszak istnieje jeden ogólny system naczyni połączeniowych, w którym żyjemy. W nim miejsce każdego. Te ładnie współzależności bardzo trafnie i sugestywnie oddał poeta pisząc w wierszu dla dzieci mniej więcej tak... gdyby piekarz chleba nie upiekł, a szewc butów nie uszył, to ładnie byśmy wszyscy wyglądali...

No właśnie, jeżeli mowa o rzetelności wypełniania przyjętych na siebie obowiązków, to koniecznie trzeba przypiąć przysłowiową łapę kierownicze Klubu ZBoWiD Kombinatowi HiL pani Henryce Podczaskiej oraz krakowskiej „Estradzie”.

19 stycznia obchodziliśmy, wspólnie zresztą Kombinat HiL i Dzielnica, 36 rocznicę oswoobodzenia przez Armię Radziecką Krakowa. Z tej okazji odbyła się w sali teatralnej uroczysta, okolicznościowa akademia. Przygotowali ją nasi Zbawidowcy jako organizatorzy. Jedno tylko zrobiło źle, a mianowicie zawierając, że Dom Kultury Kombinatowi załatwi w krakowskiej „Estradzie” część artystyczną akademii.

Mogę wyobrazić sobie zawiedzenie zgromadzonej publiczności, która po referacie wygłoszonym przez kol. Andrzeja Jaworskiego i po uroczystej dekoracji zasłu-

To po prostu nierzetelność!

nych, czekała na obiecaną w programie wieczoru część artystyczną w wykonaniu popularnych krakowskich aktorów i piosenkarzy. Czekali, niecierpiwili się i w końcu zostali wystawieni rufą do wiatru. Rozeszli się do domów z niesmakiem i w poczuciu wyrządzonej im krzywdy.

Co się stało? Szczegóły „wypadki” organizacyjnej nie są chyba istotne, powiem tylko tyle, że były z „Estradą” przeprowadzone rozmowy telefoniczne, ale to sprawa ulotna i nieważka. Nie złożono natomiast stosownego, formalnego zamówienia, bądź jak słyszę (ale nie zmienia to istoty rzeczy ani na jotę) złożono zamówienie, rychło wczes, w dniu imprezy. Zamówienie to nie mogło już być zrealizowane ze zrozumiałych względów. A może to również tylko wykreś?

Zadziwia mnie beztroška niektórych ludzi z Domu Kultury i „Estrady”, wszak wiedzieli o imprezie, a nie zrobili nic, aby utrzymać tradycję wieloletniej dobrej współpracy. Tego rodzaju części artystyczne odbywały się już wielokrotnie i nigdy nie wystąpiły niedomówienia. „Zawalenie” terminu nastąpiło po raz pierwszy. Przykry to i bardzo bolesny fakt.

Myszę, że żadnego tłumaczenia tutaj być nie może, nierzetelność trzeba po prostu nazwać po imieniu...

PS. Gnębna nas znowu nożyce cenzury. Ustawy jak nie było tak nie ma i w rezultacie ofiarą zapędów cenzorskich padają nasze teksty. Nie wiem i nikt mnie nie przekona jaką może naruszyć tajemnicę państwową i w jakie interesy socjalistycznego Państwa może godzić wykreślonych przez cenzora w ub. tygodniu, w tym miejscu, kilka fragmentów felietonu, a wśród nich pytania: co się stało z przyjęciem w umowie społecznej postanowieniem zrównania zasiłków rodzinnych i zlikwidowania niesłusznych przywilejów?

Coś mi to bardzo brzydko pachnie...

(jd)

CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

E. SKALDOWSKI — „BITU-MICZNE ROBOTY NAWIERZCHNIOWE”

dla uczniów techników drogowych, dla techników i inżynierów — specjalistów budowy dróg.

G. STRUCZYŃSKI, M. SWIERZEWSKI — „BEZPIECZNA EKSPLOATACJA URZĄDZEN ELEKTROENERGETYCZNYCH”

dla pracowników zatrudnionych w eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych, może służyć do szkolenia i samokształcenia kandydatów do egzaminu

na tytuł mistrza dyplomowanego.

ANDRZEJ SKORUPSKI — „PAMIĘCI MASZYN CYFROWYCH”

dla studentów pierwszych lat studiów, którzy posiadają elementarne wiadomości z dziedziny informatyki.

J. MASSALSKI, M. MASSALSKA — „FIZYKA. T. I.”

dla inżynierów różnych specjalności, dla studentów wyższych szkół technicznych.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Druga strona medalu...

W ub. tygodniu zostałem zaproszony na plenum Związkowej Rady Kombinat. Usłyszałem tam sporo pretensji pod adresem „Głosu”, że piszemy jednostkowo tylko o „Solidarności”, pomijając zupełnie to co robi branżowy związek. A przecież, argumentowano, oba związki mają ten sam cel, jest nim dobro załogi. Ta sprawa musi być nadrzędna, łączyć nas musi współpraca, a nie powinny dzielić wieczne pretensje i animozje...

Należałoby więc pokazywać także przysłowiową „drugą stronę medalu”. Informuję przeto, o czym mówiono na plenum, że NS ZZH liczy aktualnie w hucie ok. 3.000 członków pracujących i ok. 2.000 emerytów i rencistów. Ludzie ci świadomie dokonali, z pewnością niełatwego, wyboru. Biorą udział w działalności związkowej, starają się, aby jej wyniki były jak najlepsze.

Tymczasem współpracy z „Solidarnością” nie ma. ZZH podjął się i przyrzeczenie wykonał, obsługi całej załogi huty pod względem świadczeń statutowych, do końca roku. Nie otrzymał jednak składek za trzy miesiące jak było ustalone lecz za dwa (za listopad już 65% składek nie dostał). Powstał z tego powodu znaczny milionowy deficyt. Nic więc dziwnego, że były pretensje, dodatkowo zaognione inwektywami jakie pod adresem członków ZZH zawarte zostały w jednym z numerów „Biuletynu” Solidarności. Nie na miejscu jest określanie tych ludzi epitetami w rodzaju karierowicze „uchole”; nie to nie ma wspólnego z kulturą i taktem. Jest zaś po prostu rzucaniem wulgarnych przewisk, co ludziom dorosłym nie powinno uchodzić. Jest przejawem nietolerancji...

Lepiej znaleźli się działacze ZZH, którzy swemu byłemu przeciwni działającemu obecnie w „Solidarności” wręczyli „wzajemny” podziękowanie za wieloletnią pracę.

A w ogóle ZZH przygotowuje się do X Krajowego Zjazdu swego związku, który odbędzie się 23 lutego i mimo ogromnego zawężenia bazy swojej działalności, funkcjonuje. Warto by ten fakt przynajmniej dostrzec...

(jd)

Już teraz bez gorsetu limitów i sztywnych dyrektyw...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Po tych refleksjach, do tematu! Jakich zmian możemy oczekiwać w związku z wchodzącą obecnie w życie reformą systemu gospodarczego? O sprawach tych rozmawiam z nie lada autorytetem hutniczym w sprawach ekonomicznych, mianowicie z kierownikiem Działu Badań Ekonomicznych Kombinatowi HiL dr Władysławem Winiarskim.

Zmiany są duże, nawet bardzo duże! Poprzednio obowiązywało każde przedsiębiorstwo przemysłowe kilkanaście różnych wskaźników dyrektywnych. Dotyczyły one prawie wszystkich dziedzin gospodarki, że wymienię tylko: limit funduszu płac (osobowego i bezosobowego), limit zatrudnienia, wartość sprzedanej produkcji eksportowej, normy i limity finansowe. To wszystko, jak najsztywniejszy gorset, krępowało wszelkie poczynania kierownictwa nie mówiąc już o Samorządzie Robotniczym. Odbierało resztki inicjatywy i faktycznego wpływu na losy przedsiębiorstwa, wręcz paraliżowało.

Wynik? — Znany nam nazbyt dobrze z autopsji, stan faktyczny istniejący w hucie. O rachunku ekonomicznym, o naszym bezpośrednim wpływie na wyniki gospodarcze Kombinat, można było tylko mówić, teoretyzować. Cokolwiek zrobić, było natomiast znacznie trudniej...

MNIEJ DYREKTYW — WIĘCEJ SWOBODY I SAMODZIELNOŚCI

I oto stajemy nagle oko w oko z rewolucyjnymi wręcz zmianami. Od tego roku ma już być inaczej niż w poprzednich latach, przychodzi nam bowiem zakosztować smaku rzeczywistej samodzielności w gospodarowaniu i wykazania swych możliwości.

Zmiany polegają przede wszystkim na ograniczeniu ilości wskaźników dyrektywnych obowiązujących każde przedsiębiorstwo przemysłowe, a więc na tym przysłowiowym rozluźnieniu ciasno przylegającego do ciała gorsetu.

Pozostają w mocy już tylko cztery dyrektywy obowiązujące nasz Kombinat w br. Jest to:

- * wielkość rocznej produkcji koksu,
- * wyrobów walcowanych gotowych,
- * rur stalowych,
- * blach zimnowalcowanych.

Dlaczego pozostały te właśnie a nie inne wskaźniki dyrektywne? Ano dlatego, że są to wyroby najważniejsze, o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej, słowem takie, które muszą być centralnie bilansowane. Natomiast sprawy zatrudnienia i jego poziomu, sprawy funduszu płac — osobowego i bezosobowego, wchodzą teraz do gestii przedsiębiorstwa. Już bezpowrotnie, mam nadzieję, mijają czasy, w których orzeszniczki otrzymywały przyznawany „od góry” fundusz płac i na niego, jak mannę z nieba oczekiwali. A odkąd pamiętam także — „targowały się” o jego korektę, bowiem pieniądze nigdy nie starczało...

Teraz fundusz płac będzie zależał już tylko od nas samych (przynajmniej teoretycznie, jak wyjdzie to w praktyce, zobaczymy). Tworzony będzie w zależności od poziomu uzyskiwanej produk-

cji netto. Ważne jest to, że za 1 proc. wzrostu produkcji w stosunku do poziomu roku bazowego (za bazę przyjęty zostaje rok 1980) uzyskujemy 0,3 proc. przyrostu funduszu płac. Jest to wyraźne i od dawna postulowane powiązanie wyników produkcyjnych ze wzrostem płac. A zatem stworzenie bodźców do lepszej pracy, a szczególnie do lepszych jej rezultatów w postaci wzrostu produkcji gotowych wyrobów.

ROK BĘDZIE BARDZO TRUDNY...

Trzeba jednak mocno zaakcentować fakt, że rok bieżący będzie okresem w pracy naszej załogi niezwykle trudnym. Powodem tego są minimalne, zakładane przyrosty produkcji w stosunku do roku ubiegłego, w szeregu zresztą asortymentach. Są również i takie wyroby jak np. rury stalowe, w których nastąpi spadek ilościowy produkcji. W tej sytuacji podstawowa tendencja i nasza wspólna troska musi polegać co najmniej na utrzymaniu poziomu produkcji netto z roku ubiegłego. Jak obecnie powszechnie jest oceniane, będzie to sprawa niełatwa!

Co jest tego przyczyną? Przede wszystkim decydujące znaczenie posiada zaopatrzenie surowcowo-materiałowe, ze szczególnym uwzględnieniem bogactwa wsadu, a z tym są kłopoty, nadto zabraknie nam dostaw obcych wlewów, a wpływ swój wywrze również zaniechanie produkcji w hucie blachy ocynowanej ogniowo (jej wytwarzanie okazało się nieopłacalne).

Odcujemy zatem braki zaopatrzeniowe, nie tylko zresztą w dziedzinie surowcowej, ale i w mediach energetycznych z czym mieliśmy już na początku tego roku znaczne kłopoty. Brakowało i brakuje węgla energetycznego dla Siłowni, węgla wsadowego dla Koksowni, a także — oleju napędowego i opałowego oraz etyliny.

MUSI BYĆ PORÓWNYWALNOŚCI

Uważam zatem, że w aktualnej sytuacji produkcyjnej i zaopatrzeniowej huty, osiągnięcie produkcji netto na poziomie roku ubiegłego będzie możliwe tylko przy zastosowaniu w rachunku tej produkcji, pełnej porównywalności warunków roku 1980 i 1981. Dopuszczenie do porównywalności we wszystkich postulowanych przez Kombinat elementach wymaga zgody władz zwierzchnich, o co kierownictwo huty

usiłnie zabiega, prezentując w tej kwestii odpowiednie wyliczenia.

Każdego z nas bez wątpienia zainteresuje sprawa, czy te nowe warunki w jakich będziemy pracować w br. mają wpływ na realne możliwości oddolnego kształtowania się postaw prawdziwej gospodarności? Tak, mają taki wpływ, ponieważ nie tylko sam Kombinat jako całość uzyskuje możliwość kształtowania swego funduszu płac, ale również i jego poszczególne jednostki wewnętrzne tzn. zakłady i wydziały. Na nie właśnie poprzez decentralizację, przeniesione zostają uprawnienia w dziedzinie tworzenia sobie funduszu płac. Każdy większy zakład i wydział stać się powinien tym sposobem rzeczywistym gospodarzem swego „obejścia”. Im lepiej będzie gospodarzył, tym więcej będzie miał pieniędzy do podziału dla załogi.

Sumując: stoi przed nami wielka szansa. Otrzymują ją zakłady i wydziały, do których przybliżone zostają bezpośrednio zasady uczestnictwa w procesie tworzenia środków na płace załogi. Zakład, w sposób namacalny, odczuje związek między tym co wyprodukuje i po jakim koszcie to uczyni, a tym co w zamian uzyska na płace.

Czy jednak za nowym systemem ekonomicznym nie kryją się jakieś niebezpieczeństwa? Owszem, tak! Widzę je w tym, że podstawowym warunkiem nowych zasad ekonomicznych musi być stabilizacja pracy, spokój, ład, porządek. Zależy to od nas samych, od naszej obywatelskiej postawy. Ponadto konieczne jest stworzenie i Kombinatowi odpowiednich warunków zewnętrznych, wsadowych, z których na pierwszym miejscu postawiłbym zapewnienie niezbędnego zaopatrzenia surowcowo-materiałowego i energetycznego.

JEDNO PYTANIE

Naszą rozmowę z dr. Władysławem Winiarskim chciałbym zakończyć postawieniem pytania: czy reforma gospodarcza, którą wprowadzamy teraz w życie, spełnia jego osobiste oczekiwania i nadzieje? Czy jest to, na co czekaliśmy?

— Owszem. Bowiem jest to pierwszy krok, na drodze do samodzielności przedsiębiorstwa, a w konsekwencji — także jego jednostek wewnętrznych. A to musi sprzyjać gospodarności!

JERZY DANEK



LISTY DO REDAKCJI

Co nam przeszkadza w pracy?

Odnowa po staremu

W nawiązaniu do artykułu „Hotelowa demokracja” (GNH z dnia 16.1.1981 w obecności pana Pokrywki. Z tego jasno wynika, że tak głośno wyjaśniający na czym polega spór, o którym wspomina kierownik hotelu pani Luberadka. Przede wszystkim jest nieprawdomówna i żądna emocjonalnej rozgrywki w samorządach hotelowych. Mocno też powątpiewam, czy w ogóle w tych rozgrywkach których się podjęła, zakwalifikuje się do ćwierćfinału. Jak wiem na własnym podwórku nie za bardzo ma sprzążane a usiłuje to zrobić na obcym. Sek jest w tym, że pan Pokrywka mieszka w jej hotelu i w wyborach, które wyłaniały delegatów na konferencję nie uzyskał mandatu zaufania w swoim środowisku. Po prostu mieszkańcy hotelu wyraźnie odrzucili jego kandydaturę w obecności pani Luberadkiej. Ja natomiast mandat taki uzyskałem, zaoprobowany w

pełni przez mieszkańców hotelu, w którym mieszkam i to (GNH z dnia 16.1.1981 w obecności pana Pokrywki. Z tego jasno wynika, że tak głośno wyjaśniający na czym polega spór, o którym wspomina kierownik hotelu pani Luberadka. Przede wszystkim jest nieprawdomówna i żądna emocjonalnej rozgrywki w samorządach hotelowych. Mocno też powątpiewam, czy w ogóle w tych rozgrywkach których się podjęła, zakwalifikuje się do ćwierćfinału. Jak wiem na własnym podwórku nie za bardzo ma sprzążane a usiłuje to zrobić na obcym. Sek jest w tym, że pan Pokrywka mieszka w jej hotelu i w wyborach, które wyłaniały delegatów na konferencję nie uzyskał mandatu zaufania w swoim środowisku. Po prostu mieszkańcy hotelu wyraźnie odrzucili jego kandydaturę w obecności pani Luberadkiej. Ja natomiast mandat taki uzyskałem, zaoprobowany w

Analizując od 6 miesięcy leżącej, na wahadłach, nieraz dostawy wsadu z P-66 na o temperaturze 600 st. Pracownicy oddziału wsadu murekrogów wybitnie się pogorszyły. Wybrak powiększył się o 80%. Objawia się to przezważnie spalonymi brzegami kregów, a więc moim zdaniem są to wady, których można uniknąć przy właściwej technologii grzania w piecach. A straty sięgają niebagatelnych sum, bo gdybym to obliczył tylko w Wydziale P-63 powstałaby kwota ponad 1 mln złotych.

Odrębna sprawa wybraków to zle wianania, z tego powodu rozwiązanie końców, które sięga nieraz od 1 1/2 metra. Spalanie materiału i wyrzucanie na złom pozwala obliczyć następne straty, więc do kogo ta mowa, o ile mówi się o oszczędności materiału.

W jednym wydziale tylko straty materiałowe powodują kilka milionów, a jak przezmnożymy przez wszystkie wydziały Walcowni, to nie trudno obliczyć jakie powstają kwoty.

Sprawa następna, z P-66 przychodzą kręgi w pozycji

ROMAN LUKASIK
Korespondent

JAN KŁOS
korespondent

Zlikwidować uciążliwą dla mieszkańców stację obsługi samochodów w osiedlu Zgody

Sprawa Stacji Obsługi Samochodów w os. Zgody ma już swoją historię, toczy się bowiem od kilku lat. To Komitet Osiedlowy czyni starania, zabiega u władz, słowem walczy o jej likwidację. Jest to niezwykle uciążliwy lokator.

W liście skierowanym przez samorząd osiedlowy do naszej redakcji między innymi czytamy: „Wobec burzliwego rozwoju motoryzacji w ostatnim dwudziestoleciu zwiększyła się ilość usług serwisowych Stacji, a w konsekwencji i jej rozbudowa z pominięciem, wręcz lekceważeniem protestacyjnych głosów mieszkańców osiedla. Rozbudowa była prowadzona nieracjonalnie bez uwzględnienia środowiska w jakim była usytuowana, a tylko pod kątem zwiększenia usług za wszelką cenę. W rezultacie osiedle „wzbogaciło się” w zanieczyszczone powietrze dużą koncentracją spalin, w zanieczyszczenie wody poprzez zwiększony spływ ścieków do kolektorów miejskich o dużej zawartości substancji ropopochodnych (bez ich oczyszczenia), w hałas spotęgowany

robotami blacharskimi i próbami silników. Okresowo też klienci podjeżdżają już o godzinie 4 rano. Ogromne natężenie ruchu samochodowego w tym rejonie stanowi także niebezpieczeństwo dla dzieci i dorosłych. Sporo bywa tu kolizji, wypadków drogowych i naruszenia przepisów drogowych...”

Interweniowano więc, pisano... W odpowiedzi na protesty mieszkańców Wydział Gospodarki Przestrzennej i Architektury Urzędu Dzielnicy poinformował w 1976 roku, że likwidacja tej stacji będzie mogła być rozważona po zrealizowaniu inwestycji Polmozbytu w os. Czyżyny i Wzgórza Krzesławickie. Inwestycje zrealizowano a Stacja w os. Zgody nadal egzystuje i zatruwa życie mieszkańcom. Oczywiście w międzyczasie była usypiająca

czujność obietnica, że Stacja nie będzie dalej rozbudowywana. „Jednakże mieszkańcom przecież nie o to chodziło, bo nawet głupiec, jeśli się przyglądnie otoczeniu Stacji, zrozumie, że nie może ona być rozbudowywana po prostu z braku miejsca!”

Pisano więc dalej do Urzędu Miasta prosząc o wyznaczenie konkretnego i realnego terminu przeniesienia Stacji. Odpowiedź podtrzymała decyzję naszej DRN z 19 czerwca 1980 roku polecającą zmniejszenie prowadzonych usług. Decyzja ma cechy górnolotnej maksymy „sobie a muzom”. Pozostawiono bowiem niezmiennione wskaźniki ekonomiczne zatrudnienia. By więc wykonać plan lamie się polecenia władz, prowadząc naprawy odpłatne wszystkich typów samochodów osobowych produkcji krajów RWPG. Na marginesie trzeba dodać, że Stacja nie jest wyspecjalizowaną w tym kierunku jednostką więc jakość tych usług nie jest najlepsza. Wszystko więc przemawia za usunięciem tego uciążliwego lokatora z osiedla Zgody. Do władz naszej dzielnicy jednak nie docierają fakty i ar-

gumenty mieszkańców — mówi Jan Winiarski przewodniczący Komitetu Osiedlowego.

Jeszcze jedna drażliwa sprawa wiąże się z działalnością tej Stacji. Otóż w piwnicach budynku Stacji (blok nr 16) wynajmuje się boksy garażowe osobom prywatnym. Kierownictwo Stacji pobiera czynsz za najem w wysokości 400 złotych miesięcznie za boks i po 290 złotych za stanowisko garażowe. Przy tym nie zapewnia ani gospodarza garażu ani drobnych usług pierwotnie ustalonych... Mają miejsce tu różne pijackie awantury i inne swawole „umilające” życie mieszkańcom osiedla.

*

Walcząc o słuszny cel — likwidację Stacji, samorząd osiedlowy jednocześnie proponuje tu w os. Zgody „pozostawić jedynie 2-stanowiskową stację diagnostyczną a trzecią, istniejącą stanowisko przeznaczyć na myjnię. Poza tym administrację nad garażami powinien przejąć Komitet Obwodowy.

HENRYKA ROSIEK

UJAWNIAMY NIEPRAWIDŁOŚCI MIESZKANIOWE

Dzielnicy Komitet Kontrolny Społecznej prowadzi kontrolę wszystkich mieszkań oraz lokali użytkowych czyli piwnic itp. w naszej dzielnicy — administrowanych przez PGM oraz spółdzielnie mieszkaniowe „Hutnik” i „Czyżyny”. Celem kontroli jest sprawdzenie czy lokale są użytkowane zgodnie z przeznaczeniem czy występują przypadki pustostanów, odnajmowania mieszkań bez zgody właściwej administracji, czy też zajmowania bez tytułu prawnego.

DKKS zwraca się w tej sprawie z prośbą do mieszkańców o nadsyłanie uwag i wniosków, będą one wykorzystane do opracowania syntetycznego materiału i końcowych wniosków kontroli społecznej.

Korespondencję należy kierować na adres DKKS os. Zgody 2, Biuro DRN Nowa Huta.

RZECZNIK KONTROLI SPOŁECZNEJ
mgr Kazimierz Bednarczyk

W SPRAWIE BARU NR 12I

Nadszedł do redakcji list naszej Czytelniczki p. IRENY ZIOMEK, która pisze: „Nie wiem co Ty Szanowna Redakcjo o tym będziesz sądzić, ale ja uważam, że jest to po prostu skandal. Bar nr 12 w Stalowni Martenowskiej nie sprzedaje nic do jedzenia, ani w godzinach popołudniowych, ani nocnych. Wydaje tylko posiłki na bony, a ci pracownicy, którzy bonów nie posiadają i nie wzięli sobie z domu nic do jedzenia, mają do wyboru wodę z kranu lub głodówkę. Zauważam, że nie ma nic do jedzenia za pieniądze, nawet chleba!

W sprawie tej natychmiast interweniowaliśmy u kierownictwa OZR. Z przeprowadzonej kontroli wynika, jak oświadczył mi zast. kierownika OZR mgr Władysław Jakubczyk, że zarządy Czytelniczek w dużej części się sprawdziły (były do sprzedaży tylko bułki i papierosy). Kierownictwu baru zwrócono uwagę, że obowiązuje zarządzenie, aby obok dań na bloczki była także pewna ilość posiłków za pieniądze. Według opinii kierownika, sytuacja w rzeczonym barze uległa już poprawie.

Pracowników Stalowni Martenowskiej bardzo prosimy o dalsze opinie w tej sprawie! Zaopatrzenie załogi, to bardzo ważna sprawa!



A jednak można!



Mieszkańcy bloku 11A na osiedlu Kolorowym, nie będą mieli kłopotów ani z chodnikami ani garażami a sklep też w tym samym bloku. Piękny projekt (Chronowscy), piękne wykończenie. Z pewnością w przyszłości będzie kandydować do miana „Mister”. Na razie w dzielnicy zaczynają go nazywać „Pałacem Dożów”. Gdyby tak wszystkie bloki budowano...

Fot. S. GAWLIŃSKI

Hotelowy regulamin, kultura mieszkańców i zaniedbania kierownictwa

— Jedna z porterek jest na zwolnieniu lekarskim. Została pobita przez pijanego mieszkańca i dostała 9 dni zwolnienia — mówi mieszkanka hotelowego „mrowkowca” na Wzgórzach Krzesławickich.

— Gdyby był telefon, można by wezwać milicję i nie doszłoby może do tego skandalu.

— Nie ma telefonu? — Tak, nie ma. To znaczy jest, ale czynny tylko kilka godzin w dzień. Łączy centrala telefoniczna. W nocy, mówi dziewczyna za okniem, bij, zabij... telefon nieczynny. A przecież niejednokrotnie jest konieczność wezwania nie tylko milicji ale i pogotowia ratunkowego.

Ponad tysiąc mieszkańców, hotelowiczów czyli wielka zbieranina ludzi a ani tu ani w sąsiedztwie nie ma telefonu — to chyba wielkie zaniedbanie ze strony kierownictwa. I tę sprawę, wchodząc od razu w sedno hotelowych problemów, kieruje do dyrektora Szkutnika, w którego gestii są sprawy pracownicze, w tym również i hotele hutnicze, które zamieszkuje ponad 5 tysięcy osób.

Inne ważne sprawy dotyczą wyposażenia hotelu. Oglądamy łazienki, ubikacje, kuchnie, korytarze i pokoje.

— Tutaj — mówią mieszkańcy — nie ma mowy o porządnej kąpeli. Natrąski są, ale trzeba świecić gotym tyłkiem... bo kierowniczka — tak twierdzi — nie może nigdzie kupić folii zastonowej.

— A tutaj — oglądamy kolejną łazienkę — są wanny, — Kto podjął tak bezmyślną decyzję, by w hotelowej zbiorowości instalować wanny? Niehigienicznie. Nie można z tego przecież korzystać.

Gdzie indziej znowu instalacje wodociągowe w łazienkach zakończone są „ślepo”. Czyj znowu pomysł? A w ogóle nienajlepsze wrażenie wywołują z tych okładzin. Potłuczone lustro, watpliwa czystość na korytarzach i także w pokojach. I w tym miejscu

drodzy mieszkańcy, sprawa dotyczy Waszej kultury. To fakt, że panie sprzątaczkę powinny się nieco bardziej przyłożyć, ale nawet najlepsza sprzątaczką nie utrzyma porządku, jeśli samym lokatorem nie będzie na tym naprawdę zależało. Wiem, z czasów studenckich, że sprzątaczkę nie wchodziły do naszych pokoi, że sami pucowaliśmy posadzki, szafki i zakamarki.

O tych drażliwych sprawach nie mówiło się na zebraniach, które było oficjalnym spotkaniem naszej gazety z mieszkańcami, w tym i przedstawicielami samorządów hutniczych hoteli. Zaledwie wzmiankowano o sprawach kultury zamieszkania, natomiast mocnym głosem mówiło się o formach spędzania wolnego czasu w hotelu. O braku jakichkolwiek rozrywek, poza tymi, które może zaproponować Klub „Śródpole” pracujący w dość trudnych warunkach. Postulowano by zorganizować ping-pong, kręgielnię... może zespół muzyczny. W tej chwili w wolnym od pracy czasie króluje także wódka. Myślę więc, że pilnie tymi sprawami musi zająć się kierownictwo huty i hoteli. To praca także dla hotelowego samorządu, który w końcu musi się ukonstytuować zgodnie z wolą większości mieszkańców.

W kręgu hotelowych spraw gorąco dyskutowanych znalazł się również regulamin. Głównie dotyczący odwiedzin. Stwierdzono jednoznacznie, że jego staroświecki charakter przejawia się w określeniu godziny 22 jako górnego pułapu. Potem natomiast mieszkańcy wyprowadzają gości i grzecznie raczej powinni iść spać. Oczywiście ten punkt bywa i tak różnie „obchodzony” i sporny w dyskusjach z portierkami, trzeba więc w końcu uznać postulat mieszkańców. Przecież regulamin ma im służyć a nie odwrotnie. Domagają się więc, by w soboty i dni przedświąteczne przedłużyć czas wizyt do godz. 24.

Rzecz kolejna, niektórzy goście są spoza Krakowa i muszą gdzieś spać. Tymczasem w pokoju gościnnym może nocować tylko mama, tata i w ogóle najbliższa rodzina. Stąd trzeba „coś” wymyślić i zwykle dziewczyny stają się „siostrami”, „szwagierkami” czy innymi krewnymi. Po co? Mieszkańcy domagają się także usankcjonowania narzeczonych czy innych bliskich osób. I żeby to były rzeczywiście pokoje gościnne, a nie upychanie ludzi gdziekolwiek.

Druugoczącej krytyce poddano sprawy włokące się od lat — niezalutwienia hotelowych spraw rodzinnych. Chodzi tu, jak wszyscy wiedzą o tym i mówią, o blok rodzinny czyli fotacyjny. Bywa tak, że żona mieszka w jednym hotelu a

mał w drugim... i tak się spotykają ku własnemu i innych utrapieniu. Są też dzieci, zwykle z mamami w hotelu żeńskim. Znowu kłopot dla matki i kłopot dla współmieszkanek. A już wielkim nieporozumieniem wydaje mi się opłata za dziecko 35 zł za dobę czyli ponad tysiąc złotych miesięcznie!

Czy w końcu nie można by jednego z hotelowych budynków przeznaczyć doraźnie na rodzinny? Czy też po prostu wydzielić w kilku hotelach 1-2 klatki w pionie dla rodzin? Pytania te kieruję bezpośrednio do dyrektora Szkutnika a sprawami hotelu żeńskiego zajmie się osobno w najbliższym czasie.

HENRYKA ROSIEK

Śladem naszej krytyki

MANDAT, NIE MANDAT?

Dyrekcja MPK w Krakowie skomentowała w następujący sposób list naszej Czytelniczki M. Witkowskiej zamieszczony w nr. 51-52 „Głosu Nowej Huty”:

„W odpowiedzi na notatkę pt. „Mandat nie mandat” (Głos Nowej Huty nr 51, 52 z dnia 18. XII) uprzejmie informuję, że kontrola biletów odbywała się w autobusie linii 123 na trasie: Cedyńska—Wiślicka. Obywatelka M. Witkowska okazała kontrolerze bilet za 1,50 zł, lecz nie skasowany, przy czym kasowniki były sprawne. Natomiast syn w/w okazał miesięczny bilet uprawniający do przejazdu tramwajem, a nie autobusem i w dodatku na zupełnie innej trasie. Przypominam, że w myśl zarządzenia nr 32 Prezydenta m. Krakowa z dnia 19. VII. 1978 (Dz. U. Nr 13 poz. 36) do przejazdów wszystkimi środkami komunikacji miejskiej uprawniają bilet miesięczny za 100 zł z wyjątkiem linii autobusowych pospiesznych, rekreacyjnych i mikrobusowych.

Odnośnie zaniepokojenia Ob. Witkowskiej, co stało się z pobraną przez kontrolerkę opłatą podwyższoną, wyjaśniam, że pieniądze wpłynęły do kasy MPK. Ponadto wyjaśniam, że kontrolerka dała w/w pokwitowanie uiszczenia opłaty podwyższonej nr 094299, co jest zaznaczone w raporcie dziennym kontroli.

Kontrolerka zatem popełniła duże niecisłości, powinna nalożyć 2 opłaty podwyższone, a nie jedną oraz bloczek, który oddała winien być w pełni wypełniony. Za brak rzetelności, kontrolującej udzielono stosownego pouczenia!”

Uważamy, że sprawa ta została przez MPK właściwie załatwiona. Należy się domyślać, że takiego samego zdania jest również nasza Czytelniczka bowiem już wycisła nie interweniowała w redakcji.

Kary wzrosły, jakość usług nie uległa poprawie

Oczywiście ta opinia, jak większość czytelników od razu się zorientowała — dotyczy naszego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Od nowego roku weszło w życie zarządzenie zwiększające karę do 300 złotych dla gapowiczów podrzucających miejskimi autobusami i tramwajami. Pisaliśmy nadal — jak karać, to karać — porządek. W tej sytuacji jednak źle byłoby gdyby uczeni ludzie byli narażeni na nieprzyjemności i stratę kilkuset złotych. A niestety jest to możliwe.

Miała być w większym stopniu upowszechniona sprzedaż biletów przez kierowców i motorniczów. Nie zauważyliśmy tego. Zapowiadano kontrolę ilości kasowników w wozach i ich rozmieszczenia. Niestety wiele jest jeszcze wozów, w których w godzinach szczytu skasowanie biletu sprawia trudność. Dla niektórych mile brzmią dla ucha takie — gdyby pan był uprzejmy... czy mogłaby pani skasować... proszę podać... Dla większości te prośby, podawanie biletu jest uciążliwe. Wystarczyłoby po prostu umocowanie kasownika tuż przy wejściu. W niektórych autobusach tak uczyniono ale w większości brakuje tych metalowych pudełeczek pod ręką. Są to spostrzeżenia z pierwszych dni nowego roku, i w pierwszych dniach obowiązującej podwyżki kary. Te wszystkie drobne mankamenty trzeba pilnie usunąć, by do narzekania na nieregularne kursy miejskich przewoźników nie doszły jeszcze całkiem już niezależne od pogody i braku części zamiennych. (R)

SĄSIEDZKIE WIZYTY — ROZPOCZYNAJĄ NIEPÓLOMICE

Od lat nasza dzielnica a zwłaszcza Kombinat HIL utrzymuje żywe kontakty kulturalne z sąsiadującymi gminami — Brzesko-Nowe, Drwinia, Igołomia-Wawrzeńczyce, Koniusza, Niepolonice, Proszowice, Radziemice. W tym roku, począwszy od 2 lutego w Domu Kultury Kombinat prezentację twórczości artystycznej rozpoczynają zespoły i twórcy z Niepolomic. Szczegółowy program przedstawimy w następnym numerze naszej gazety. (R)



Nie o Wojtku Fortunie będzie (ten jest w Zakopanie taksjarem) lecz o Fortunie, która czyni w głowach ludzi młodych spustoszenie. A wszystko zaczęło się od starożytnego Rzymu. Podobno król Serwusz Tuliusz, syn niewolnicy wyniesiony na tron przez szczęśliwy los z wdzięczności wznosił bogini losu Fortunie wiele kaplic i ołtarzy, a przede wszystkim dwie świątynie — jedną na prawym brzegu Tybru poza murami miasta, drugą na Forum Boarium. W tej drugiej stał wizerunek bogini z zasłoniętą twarzą, co miało symbolizować tajemnicę losu ludzkiego na ziemi. Król ustanowił też świątynię ku czci wspaniałej bogini — 24 czerwca.

PRZYPADEK I

Przyjechałem uczyć się z zabitej dechami wsi. To nie przesada — fakt. Tysiąc wizji wspaniałego życia w głowie. Wielka nauka, wielki przemysł, wspaniały świat. O uszy obijały się takie wymuskane myśli o kulturze, środowisku i wygodach życia w „nowoczesnych aglomeracjach”. Przyjechałem na studia pełen nadziei. Akademik, dobre wyniki w nauce, dziewczyna, kino, klub studencki i piwo to małe kwadraciki z mozaiki tamtych dni. Wtedy też zacząłem pracować w organizacji. Nazywa-

Z cyklu: Na rozbiegu

Fortuno, uśmiechnij się

Wy okazał się miejscem okropnej wegetacji, gdzie nie działało się zupełnie nic i gdzie za to nie dawano pieniędzy. Niestety, niewiele było tych pieniędzy. O wiele za mało, by utrzymać żonę i dziecko. Gdyby nie pomoc z domu... Myślałem wtedy dużo, wszyscy tam w instytucje myśleliśmy i chciało nam się na przemian płakać i rzygać.

Potem poszedłem do przemysłu. Większe pieniądze, dużo pracy i wokół ruch to symptomy tego co dostrzegałem w pierwsze dni. Potem okazało się, że znaczny to totalny burdel i wlecza prowizorka. Wkrótce praca okazała się koszmarem. Nerwy i jeszcze raz nerwy. Na fali dłem się wciągnąć do działalności w or-

ganizacji młodzieżowej. Nie wiem w co uwierzyłem: może w łagodny i dobrotliwy głos pana dyrektora, który odwoływał się do doświadczenia organizacyjnego mojego pana inżyniera... To co ta organizacja wyprawiała przechodzi ludzkie pojęcie. Czegoś tak niezrozumiałego nie dane mi było przeżyć po dziś dzień. W 1978 roku nie wytrzymałem. Wstałem na ważnym zebraniu i powiedziałem, że chcę złożyć na ręce przewodniczącego legitymację organizacji. Skandal, co się wtedy działo. Wzywano mnie do instancji do instancji, patrzono jak na czarną owcę. A ja po prostu miałem dość.

Przez długi czas wierzyłem w fortunę. Mówiłem sobie: przyjdzie kiedyś i będzie człowiekowi lepiej. Dziś już nie wierzę. Wyjechałem z dużego miasta i dobrze zrobiłem. Na

owiadczył. Rok nudnego małżeństwa i, aż wstyd tak mówić, małżonek wyładował za kratkami. Drugi mąż był Jugolem. Sześć miesięcy mieszkałam w jego rodzinnym kraju. To był koszmar. Wróciłam załamana i dzięki „dobrym układom” zaczęłam pracę w HiL. Następnie „układy” podpowiedziały, by wstąpić do partii i w szeregi dzielnej młodzieży. Awans, mieszkanie... i kolejne rozczarowanie „Układy” odeszły do innej. Pewnego wieczoru zażyłam garść tabletek. Odratowałam. Zmieniłam pracę, nabrałam głębokiego oddechu i postanowiłam nie wychylać się. W drodze do pracy spotykałam „Jego”. Poznaliśmy się jak nastolatki i wzięliśmy ślub.

Gdzie jestem? Wciąż na początku. „On” nie wie o mojej przeszłości i nie powiem nic. A wspaniały los, który podobno uśmiecha się do ludzi... nie wiem, nie wierzę, chyba dużo zrobiłam, by mu wyjść naprzeciw.

Starożytni wierzyli w Fortunę. Nie było chyba drugiego takiego bóstwa w Rzymie, przed którym by tak gorliwie błagano o korzystną wyrozumiałość i przychyłność. Do jej świątyni tłumnie dążyli moi, biedacy, królowie, cesarze. Prosilili o opiekę. W dzień święta bogini — 24 czerwca — mieszkańcy Rzymu płynęli Tybrem na ukwieconych łodziach do świątyni na Forum Boarium, gdzie składali uroczystą ofiarę. W późniejszych czasach artyści przedstawiali Fortunę jako piękną kobietę stojącą na okrągłej kuli lub judając na wozie, którego obracające się koła miały symbolizować ludzki los. I stał popularne powiedzenie: „fortuna kołem się toczy”.

Czy dziś potrafimy tak pięknie wierzyć w przychyłność losu? Chyba nie. Liczy się rzeczywistość. Mimo to pamiętajmy czasem i o bogini. Bez euforii oczywiście.

Starożytni wierzyli w Fortunę. Nie było chyba drugiego takiego bóstwa w Rzymie, przed którym by tak gorliwie błagano o korzystną wyrozumiałość i przychyłność. Do jej świątyni tłumnie dążyli moi, biedacy, królowie, cesarze. Prosilili o opiekę. W dzień święta bogini — 24 czerwca — mieszkańcy Rzymu płynęli Tybrem na ukwieconych łodziach do świątyni na Forum Boarium, gdzie składali uroczystą ofiarę. W późniejszych czasach artyści przedstawiali Fortunę jako piękną kobietę stojącą na okrągłej kuli lub judając na wozie, którego obracające się koła miały symbolizować ludzki los. I stał popularne powiedzenie: „fortuna kołem się toczy”.

Czy dziś potrafimy tak pięknie wierzyć w przychyłność losu? Chyba nie. Liczy się rzeczywistość. Mimo to pamiętajmy czasem i o bogini. Bez euforii oczywiście.

BOGUSŁAW ZIĘBA

OBOZY I REKREACJA

Terminarz obozów ZSMP akcji „Zima 81”.

- 14.02. — 20.02. Koninki obóz szkoleniowo-wypoczynkowy
- 21.02. — 27.02. Koninki obóz wypoczynkowy
- 23.03. — 29.03. Koninki obóz szkoleniowo-wypoczynkowy
- 30.03. — 05.04. Krynica obóz dla młodych małżeństw
- 20.03. — 23.03. Poczdam NRD wycieczka

Zgłoszenia na wycieczki i obozy przyjmują Zarządy Zakładowe ZSMP.

W wolne soboty od 9.00 do 17.00, niedziele od 9.00 do 15.00 TKKF — ZSMP ponawia program rekreacyjny w sali gimnastycznej DMR os. Stalowe 16, oraz na basenie KS „Hutnik” we wtorki 15.00—16.00, środy 19.30—21.30, soboty 12.00—13.30. W zajęciach rekreacyjnych w sali gimnastycznej mogą uczestniczyć wszyscy chętni zgłaszający się w wymienionych dniach (zajęcia prowadzi instruktor TKKF), natomiast na basen należy pobrać wejściówkę w biurze TKKF — ZSMP os. Stalowe 16.

JÓZEF HOJDA

DO MŁODOŚCI

Butna młodość, wynikająca li tylko z samej daty urodzenia, to tak, jak ciek bez pokrycia; to całkowicie rzecz przypadku (tak, jak i pochodzenie) — nie powód do nadymania się, a raczej do pokory; brania od doświadczonych, chłonięcia wiedzy, budowania swojej osobowości w trudzie i wysiłku. Bez tego jest się zerem i może się nim pozostać na całe, karłowate życie. Im człowiek większy, tym skromniejszy. I na odwrót. Zarozumiały są małą wartościowi i antypatyczni.

A więc bez niepotrzebnej pychy, gdyż „nie wszystkie kwiaty zakwitają równocześnie”....

APE

Dokąd pójdziemy?

PKK HiL ul. Makubowskiego 2.
25.I. godz. 10.00 IV PRZEGLĄD AMATORSKICH ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH I WOKALNYCH woj. m. krakowskiego.
26.I. godz. 18.00 Spotkanie po latach z Ireną Jun aktorką Teatru STUDIO z Warszawy.

KLUB KUźNIA os. Złoty Wiek 14.
29.I. godz. 18.00 GALERIA „II” Otwarcie wystawy malarstwa Jadwigi Rataj.

KLUB ŚRÓDPOLE DKK HiL os. Na W. Krzesławickich 17A
27.I. godz. 18.00 WPISANI DO KSIĘGI HONOROWEJ Koncert dedykowany mieszkańcom hoteli HiL. Występują zespoły artystyczne DKK HiL.

KLUB KOMBATANTA DKK HiL os. Górali 23.
25.I. godz. 17.30 „W drodze ku czemu...?” — refleksje red. „Gazety Krakowskiej” Stefana Maciejewskiego.
30.I. godz. 17.30 Spotkanie autorskie Tadeusza Hójuja prowadzi red. Stanisław Stanuch.

KLUB SENIORA DKK HiL os. Na Skarpie 64.
27.I. godz. 17.00 SPOTKANIE Z FOLKLOREM „Wesele na wsi” w wykonaniu Kapeli Bartosze z Proszowic.

KLUB MŁODYCH DKK HiL os. Młodości 1.
23.I. godz. 18.00 „Problemy naszej rzeczywistości” Krakowska komunikacja — spotkanie z przedstawicielami Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa i Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.
25.I. godz. 11.00 — 14.00 GIELDA PŁYT
Osobowo 18.00 „3 x M” — impreza dla młodych pracowników Kombnatu HiL. W programie: prezentacje działalności Klubu Młodych, spotkanie z przedstawicielami ZSMP oraz atrakcje rozrywkowe.

PIĄTEK — Program I — 15.55 i daleko. 22.15 Dziennik. 22.30 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Trzy kroki w szaleństwo — Kino Teleferii. 16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny. 17.20 Program II — 15.40 Złote wrota — dla dzieci. 16.30 Sprawy wsi. 17.00 Jak w zegarku — teleturniej. 17.05 Perypetie wynalazcy — serial radz. 12.30 Program rozr. 19.10 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.10 Koncert WOSPRI-TV. 21.10 Radości i troski Dominiki — serial franc. 22.30 Wiersze.

PROGRAM II — 16.00 J. franc. i j. ros. 17.05 Kino TDC. 17.35 Klub jazzowy. 18.20 Małe kino. 19.30 W pracowni Grzegorza Sztabińskiego. 19.10 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.15 Weronika i inni — film. 21.30 Wojciech Psoniak. 22.15 J. franc.

SOBOTA — Program I — 9.00 Teleferie i Wojna planet. 13.25 Warszawa wolna. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Teleferii. 16.55 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim. 17.25 Kolokwium. 18.10 Cygańska nuta. 18.50 Dobranoc. 19.00 Estrada folkloru. 19.30 Dziennik. 20.10 Polski film — Dom. 21.40 Blioko

PROGRAM TELEWIZJI

21.00 Sport. 21.30 Czy zna pan młoczną drogę? 23.05 Literatura T. Parnickiego.
Program II — 9.50 Krótkofalowy. 10.20 Dom. 11.45 Teleturniej. 12.00 Przeboje tygodnia. 12.45 Twórcza i jego dzieło. 14.00 Jak wydać naszą mamę za mąż? — film NRD. 15.20 Koncert S. Rachmaninowa. 16.10 Teatr TV — Pomnik. 17.40 Sport. 19.10 Przem. ambasadora Indii. 19.30 Dziennik. 20.10 Operowe Qui Pro Quo. 21.25 Progr. na życzenie.

PONIEDZIAŁEK — Program I — 9.00 Teleferie i Wojna planet. 15.20 Nurt. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Teleferii. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.15 Cztery pancerni i pies. 18.10 Krok po kroku. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echa stadionów. 19.10 Dziennik. 20.10 Teatr TV — Wojna w Polsce pospolita.

15.55 Obiektyw. 16.15 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.10 Gdzie woda czysta i trawa zielona — film. 22.15 60 rocznica urodzin A. Rubinsteina. 23.00 Opisanie świata — rep. 18.40 PKF. 18.50 Dobranoc. 19.00 Le-karz radzi. 19.30 Dziennik. 20.10 Martin Luther King — (3). 21.40 Prawdę mówiąc. 22.20 Dziennik. 22.35 Prosenium. 23.20 TV w sprawie miliardów.

Program II — 10.00 Film dla młodzieży. 11.20 Artur Rubinstein. 12.05 Turystyka i wypoczynek. 12.35 Antykwarjat. 15.30 J. ang. 16.55 Progr. morski. 17.25 Ziemia nasza — progr. public. 17.45 Sprawy młodych. 19.10 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.10 Antykwarjat. 20.40 M. Wejman. 21.10 24 godziny. 21.20 Wieczorne rozmowy. 21.50 Wid. poet. 22.10 Sztukielko i oko. 19.10 Kronika. Dwie humoreski S. Mroźka. 23.10 J. ang.

CZWARTEK — Program I — 8.00 Teleferie. 9.00 Dla szkół. 11.40 Wojna planet. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Teleferii. 17.30 Mag. motoryz. 17.55 Poligon. 18.20 TV Młodych. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.10 ABC — film Teleferii. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Los. gier liczb. 17.30 Dom i my. 17.50 Turystyka i wypoczynek. 18.20

ŚRODA — Program I — 9.00 Teleferie. 14.00 W drodze do nowego. 15.20 Nurt. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Teleferii. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Los. gier liczb. 17.30 Dom i my. 17.50 Turystyka i wypoczynek. 18.20

UWAGA: Redakcja nie odpowiad. 18.50 Dobranoc. Wiąda za zmiany w programie.

HUMOR I SATYRA



Rys. KRZYSZTOF MATRAJ

RYMOWANKI

O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH włąc zgodne nasze poglądy. Czemu nas do portu wiodą różne wiatry, nurty, prądy?

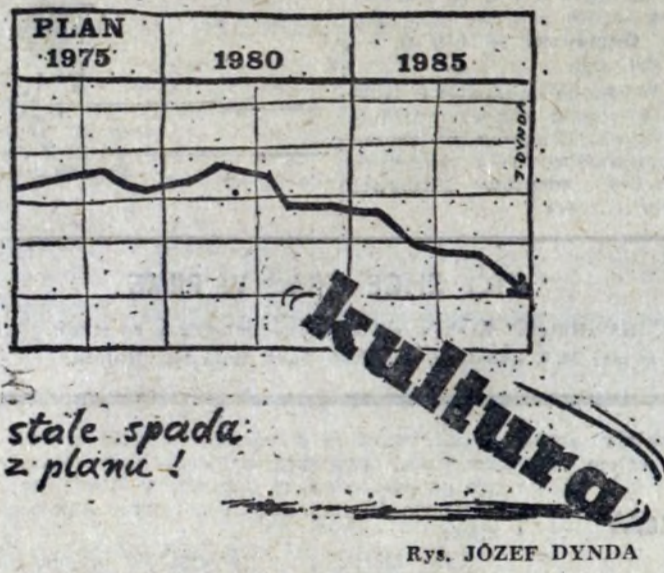
WIELOKROTNOŚĆ BŁĘDU Najlichnieszy — ponoć — mamy Związek Niezdecydowanych. Błąd wodza liczy się tyle razy ilu wykona błędne rozkazy.

POSZLAKOWO Czasem mówimy „nieudolni” na tych, co do wszystkiego zdolni. **ZDYSTANSOWALISMY** W biegu — nie dorównamy zwierzętom w szybkości za to je wyprzedzamy wszystkie — w przebiegłości.

SZACUNEK WYRACHOWANEGO Adekwatny do „przydatny”. **O ŚWISZCZYPALACH** Wpadł nam między upominki. Czy nie urwał się z choinki? Świadczy o porządnie zwierzchnym rozumie działalność, oparta wyłącznie na szumie.

GOSPODAROWANIE CZASEM 5 godzin na czynny, 3 — na oględziny. **W DIALOGU PŁCI** Odpowiadamy miłem o młodości na propagandę sukcesu męskości.

PODSŁUCHANE — Ja za wodą, ty za wodą, **ZOFIA DRÓZDZ**



Rys. LIS



Rys. KRZYSZTOF MATRAJ

FRASZKI

Czyż się zmienić mogą społeczne pejzaże, jeśli je stanowią wciąż te same twarze.

Walczy dziennikarz, by mu cenzura przestała robić wciąż koło pióra.

Dla pewnych osób największą jest troską jak wykastrować „Gazetę Krakowską”.

Kłaskanie skończył stojąc w pierwszym szeregu i do pociągu odnowy wsiąść zdołał jeszcze w biegu.

Jak to się dzieje nieraz, co pragnę pojąć z mozołem, że dygnitarz dostawszy kopa na jeszcze wyższy spada stołek...

Może dzięki kolejnej Nobla Nagrodzie poznamy innych Miłoszów w narodzie.

Kiedyż na zebraniach skończą wreszcie trućie tak, jak już zrobili to w skawińskiej hucie.

Dla cwaniaków zima trwa nawet w maju, bowiem przez życie całe się „ślizgają”.

Nie pomoże Ojciec Święty gdy zawałą decydenty.

Prawda to jest niestety wzięta prosto z życia, że w autobusach największą mieć musisz siłę przebicia.

RYSZARD KOBAKA

OBIEKT SZCZEGÓLNEJ WAGI
Najważniejszym obiektem naszego zainteresowania stał się dziś Gmach Zaufania **JÓZEF WITKOWSKI**

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 16.30 i 19.15 „Parszywa dwunastka” prod. USA od 18 lat. Następnym programem godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Norma Rae” prod. USA, od 15 lat.

SWIT mała sala od 24 do 27 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Imperium namiętności” prod. japońskiej, od 18 lat, od 26 do 31 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.30 „Kung-Fu” prod. polskiej, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Kontrakt” prod. polskiej, od 15 lat, następnym programem: „Głina czy lajdak” prod. francuskiej, od 18 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 25 bm. godz. 13.00 „Mały książę” prod. USA, b/o.

SWIATOWID mała sala od 22 do 25 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Wciąż o miłości” prod. francuskiej, od 15 lat, od 26 do 28 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Piorun kulisty” prod. czeskosłowackiej, od 12 lat, od 29 bm. do 1 lutego br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Buffalo Bill” prod. USA, od 12 lat.

SFINKS od 22 do 25 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Corleone” prod. włoskiej, od 18 lat, od 26 do 28 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Przed odlotem” prod. polskiej, od 15 lat, od 31 bm. do 3 lutego br. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Zemsta różowej pantery” prod. angielskiej od 15 lat.

TEATR LUDOWY

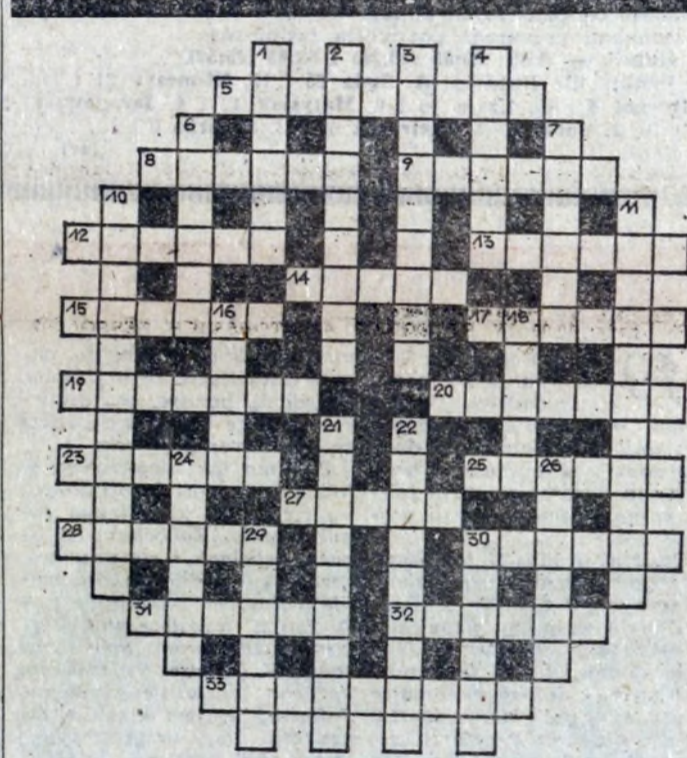
24 i 25 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie”, 26 bm. teatr niezyczny, od 21 do 29 bm. godz. 19.15 „Krakowiaczy i Górale”, 30 i 31 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie”.

ZDK „BUDOSTAL” os. ZŁOTA JESIEŃ 13

23.I. godz. 17.00 — „Vademecum Rodzinne”, prowadzi mgr S. Krawczyk. godz. 18.00 — Film fabularny. — 26. I. godz. 17.00 — Organizacje młodzieżowe w walce z okupantem, red. Janusz Wieczorek. — 28. I. godz. 17.00 „Prawo spadkowe w PRL”, mgr Ryszard Liżowski. — 29.I. godz. 18.00 — Malarstwo Adama Staszyszyna, z Przęds. Budow. Przem. „Budostal-9”, wprowadzenie prof. W. Hodysa. Klub Os. Jagiellońskie 21 — 27.I. godz. 18.00 — „Kobiety Wschodu”, mgr inż. Władysław Grodecki 29.I. godz. 18.00 — „Kobiety Europy”, mgr inż. Władysław Grodecki.

MDK os. Tysiąclecia 15

W czasie ferii czynne codziennie w godz. 9.00—16.00: Sala gier, Sala muzyki i zabaw ruchowych. W tym też czasie odbywają się zajęcia sportowo-rekreacyjne. Ponadto: 29.I. odbędzie się Rewia śniegowych bałwanów i konkurs rzeźby w śniegu i lodzie. — 23 i 30.I. Giełda używanych książek i zabawek. —



POZIOMO: 5. ropa naftowa, 6. niedorośla kura, 9. czaszka bez mózgu, 12. coś jak strup na głowie, symbol ciemnoty, 13. zawodowo pośredniczy na giełdzie w sprawach handlowych, 14. z niej zrodziła się ponoć Afrodyta, 15. imię żeńskie, 17. odrobina, mała ilość czegoś, 19. rycerz św. Floriana, 20. negatyw do odbitek na powielacz, 23. gwoździe drewniane, 25. słynne miasto nad Donem, 27. sprzęt zboża, 28. do metalu lub do paznokci, 30. spodnia szata starożytnych Rzymian, 31. kraina na Półwyspie nad Zat. Koryncką, ojczyzna Achillesa, 32. wyznaczony czas, 33. zespół przyrządów za pomocą których kieruje się pracą elektryczną lub rozdzielni.

PIONOWO: 1. ros. pisarz rewolucjonista (1812—79). Na emigracji wydawał „Kołokoł”, 2. przedza, 3. ros. i międzynarodowy działacz ruchu robotniczego — teoretyk marksizmu (1856—1918), 4. gromadzi różne zbiory zabytków, 6. biała plama na pośludku jelenia, sarny, 7. ptak wodny (jest dwuczuby), 10. książka z tekstami modlitw, 11. mieszkanie leśniczego, 16. kozik, 18. ośrodek wypoczynkowy nad Popradem (wieś), 21. odbył lot na księżyc, 22. zarzut obrażający, obelga, 24. rzeźniacz, 26. książka, która ma w tytule „Egipski”, 29. uzupełnia koszulę męską, 30. szczyt górski o stromych zboczach.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29 bm. nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 3

POZIOMO: 1. prominent, 6. sarabanda, 11. rzep, 12. taras, 14. ceła, 17. pompa, 18. afera, 19. surogat, 20. rupia, 21. Troja, 22. Jalu, 23. psalm, 26. wiek, 29. porzecz, 30. staliniec.

PIONOWO: 2. Real, 3. miara, 4. Niasa, 5. nuda, 7. proporcja, 8. Termopile, 9. ceremonia, 10. Salamanka, 13. rewolta, 15. Katar.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 2 WYLOSOWALI:

- Sabina Gaśtoł 31-814 Kraków os. Kalinowe 16/68.
- Zdzisław Wardyla 32-443 Kraków Wola Radziszowska 496.
- Piotr Lederski 31-939 Kraków os. Kolorowe 13/38.

Uwaga! nagrody wysyłamy pocztą.

Kiedy późnym popołudniem państwo L. wrócili z pracy z przerażeniem stwierdzili panujący w mieszkaniu nieład. Nie uległo żadnym wątpliwości, że dokonane zostało włamanie. Tadeusz i Zofia L. stali się ubożsi o 25 tys. z., 174 dolary USA i 210 bonów PKO. Z mieszkania zniknęło także kilka złotych pierścionków i radiomagnetofon. Łączna suma strat wyniosła około 100 tys. zł. O przestępstwie zawiadomiono milicję.

Pierwsze oględziny wskazywały, że sprawcy włamania należą do grupy dobrze obznajomionych z przestępczą „sztuką”. Działali metodą tzw. „pasówki” polegającą na umiejętnym operowaniu złodziejskimi narzędziami bez uszkodzenia zamka. A więc żadne tam wyważanie drzwi, żadne wybijanie okien. Robota „kwalifikowana”, umiejętna...

Milicja słusznie domyślała się, że włamywacze, którzy ograbili małżeństwo L. inni są organom ścigania z poprzednich przestępstw. Z tego milicyjnego domniemania nie jednak konkretnego nie wynikało, jako że złodzieje nie pozostawili na miejscu zdarzenia żadnych śladów. Żadnych efektów nie dała także penetracja środowiska półkwiatka, na nic się zdany również działania podjęte wśród paserów. Złodzieje byli nieznanymi.

Kiedy wydawało się, że sprawcy włamania wymigają się od odpowiedzialności karnej milicja wpadła na ich trop. W 4 miesiące od daty przestępstwa u jednego z paserów zakwestionowano złoty pierścionek odpowiadający opisowi przedstawionemu przez Zofię L. Ta ostatnia bez wahania rozpoznała swoją własność. Stało się oczywistym, że zatrzymanie włamywaczy jest teraz tylko kwestią czasu.

Paser pozostawiony w sytuacji bez wyjścia wskazał dostawcę złotego przedmiotu. Nie był to jeszcze złodziej lecz kolejny pośrednik. W końcu 27-letni Bogdan C. trafił za kratki, w kilka dni później w areszcie znalazł się również jego kompan i współwinnik, 25-letni Andrzej W. Po kilkakrotnych przesłuchaniach obaj przyznali się do stawianych im zarzutów.

Tak, byli znani milicji. Obaj mieli za sobą kary 3 lat pozbawienia wolności orzeczone przez sąd po udowodnionych im włamaniach do mieszkań. Ta ostatnia kara nie była zresztą pierwszą. Panowie mają na swoim sumieniu także drobne kradzieże i pospolite wybrzki chuligańskie.

Karę pozbawienia wolności odbyli, a potem ponownie się spotkali i zamiast podjąć normalną pracę postanowili wrócić na przestępczą ścieżkę. Wybrali mieszkanie małżeństwa L. i ogołocili go z waluty i wartościowych przedmiotów. Lupa pozwolił im na wygodne przebywanie kilku miesięcy. Gdy pieniądze się skończyły postanowili dokonać kolejnego włamanie. Nie doszło jednak do niego gdyż wcześniej kumple zostali zatrzymani przez milicję.

Bogdan C. i Andrzej W. ponownie stanęli przed sądem. Ten ostatni uznał winę recydywistów za udowodnioną i skazał tym razem przyjacieli — włamywaczy na kary po 4 lata pozbawienia wolności i grzywny w wysokości po 25 tys. zł.

J. HANDERĘK

Kronika Sądowa

WŁAMANIE



OD KOSZA...

Połowicznym sukcesem zakończyła się wyprawa żeńskiej drużyny Hutnika do Katowic i Wrocławia. W stolicy Górnego Śląska w „meczu o wszystko” krakowianki zmierzyły się z miejscowym AZS. Koszykarki z ul. Igołomskiej posiadały cały czas inicjatywę, grały ambitnie i równo i pokonały akademicki różnicą 9 pkt. Niestety, trudy sobotniego występu dały o sobie znać w niedzielę. Wrocławską Ślęża okazała się za silnym zespołem dla hutniczek. Stąd wysoka porażka.

W ten sposób zakończyła się pierwsza runda rozgrywek. Hutnik z 11 pkt. zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Mamy jednak nadzieję, że w oczekujących rewanżach i finałowych turniejach drużyna zagra na tyle dobrze, by uratować się przed spadkiem z I ligi. Zwycięstwo w wyjazdowym meczu w Katowicach z pewnością wzmocni psychicznie nasz nekany kontuzjami zespół.

AZS Katowice — Hutnik Kr. 85:94 (34:46)

Ślęża Wrocław — Hutnik Kr. 87:60 (20:51)

Najwięcej punktów dla Hutnika: Kucharska 27, Doniec 20, Jędrzejewska 19 (z AZS-em) oraz Wereda 14 i Krzemińska 9 (ze Ślężą).

...DO KOSZA

Rozwiązał się sen o ekstraklasie! Koszykarze Hutnika w derbowych spotkaniach z AZS Kraków wykazali kapryśność formy godną... kobiet. W pierwszej odsłonie dwumeczu bezapelacyjnie pokonali studentów i wydawało się, że rewanż będzie spacerkiem. Tak się jednak nie stało. W ciągu kilkunastu godzin hutnicy przeszli niezwykłą zaiste metamorfozę i w sobotę na parkiecie brylowali zawodnicy AZS prowadząc od pierwszych minut meczu. W rezultacie byliśmy świadkami przykrego potknięcia faworytów.

Hutnik — AZS: 80:65 (48:36) i 83:88 (45:52).

Punkty dla Hutnika: A. Suda 25 i 19, Klimeczyk 21 i 11, Grocha 6 i 16, Czaja 16 i 0, Matysiak 12 i 4, Jaranowski 4 i 10, J. Suda 6 i 4, Mielcarek 0 i 12, Szporna 0 i 7.

(ar)

HUTNIK — GWARDIA 3:1, HUTNIK — PŁOMIEŃ 3:0



UZNIANIE DLA SIATKARZY HUTNIKA

W przedostatniej kolejce spotkań wstępnej rundy w I lidze siatkarzy, zawodnicy Hutnika spisali się „na medal”. We wtorek w pięknym stylu pokonali Gwardię Wrocław 3:1 (8, 9, —13, 3) a we środę wygrali w stosunku 3:0 (10, 10, 13) z Płomiem.

Dzięki tym zwycięstwom hutnicy wysunęli się na I miejsce w tabeli, mając stosunek setów 41—16, podczas gdy zajmujący II miejsce AZS Olsztyn legitymuje się wynikiem setowym 36—20.

Cieszy nas dalsza forma siatkarzy. Oby tak dalej!

Gdy gra się bez najlepszych...

Tarnowscy sportowcy uczcili 36 rocznicę wyzwolenia swego miasta turniejem piłki ręcznej mężczyzn. Wzięły w nim udział 3 drużyny naszej ekstraklasy: Śląsk Wrocław, Hutnik, Kraków, Korona Kielce, 2 zespoły zagraniczne: Rakovica Belgrad (Jugosławia), Tatran Presov (CSRS) oraz reprezentant gospodarzy — Unia. W silnej stawce szczypiarzy mistrza Polski uplasowali się na 3 pozycji za Śląskiem i Koroną. Hutnicy potraktowali ten turniej jako okazję do przetarcia przed nowym sezonem. Po okresie przygotowawczych nie osiągnęli jeszcze pełnej gotowości startowej. W poszczególnych spotkaniach nie wystąpili wszyscy najlepsi. Trenerzy wypróbować chcieli bowiem młodszych zawodników, dać im okazję okrzepnięcia w trudnych pojedynkach. W tej sytuacji dwie porażki osłabionego Hutnika nie mogą być zaskoczeniem. Do wznowienia rozgrywek ligowych jest jeszcze dużo czasu. Można zatem spokojnie szlifować formę.

Rezultaty spotkań Hutnika: 23:16 z Unią T., 24:17 z Rakowicą B., 22:25 ze Śląskiem, 17:18 z Koroną.

(ar)

INAUGURACJA SEZONU POD DACHEM

W pięknej sali zabrzańskiego Górnika po raz pierwszy w tym roku wystąpili lekkoatleci. Młodzi zawodnicy z Polski południowej rozegrali tu strelove eliminacje Halowych Mistrzostw Polski. W grupie juniorów młodszych reprezentanci Hutnika nie odnieśli sukcesów. A. Marcowska w skoku wzwyż i S. Słowik w biegu na 60 m nie osiągnęli wyników gwarantujących udział w finałach HMP. Znacznie lepiej zaprezentowali się juniorzy starsi. Biegacze: M. Frye (60 m — 7,7 s), W. Szarecki (1500 m — 4:04,1 min), M. Ziembowski (3000 m — 8:56 min), Z. Giza (60 m ppl — 8,6 s.) uzyskali minimum kwalifikacyjne i wystąpią 31.01. wśród najlepszych. Na szczególną uwagę zasługuje rezultat nadziei hutniczego klubu — Bernadetty Ligęzy. 39,9 s w biegu na 300 m to dobry prognostyk przed decydującą próbą halowego sezonu w kraju.

Przy okazji startu młodzieży swój mityng zorganizowali też seniorzy. Rezultaty hutników: J. Borkowski — 60 m ppl — 8,7 s, W. Furmanek — 1500 m ppl — 3:58,0 min, Z. Węglowski — 800 m — 1:56,0 min.

W sumie lekkoatleci Hutnika udanie wkroczyli w nowy rok. Czekamy na dalsze pomyślne wieści z zimowych startów adeptów „królowej sportu”. (ar)

Co słychać u piłkarzy Hutnika?

Po grudniowej przerwie przeznaczonej głównie na leczenie kontuzji i wypoczynek od 29.XII, piłkarze Hutnika wznowili treningi. Zawodnicy ćwiczą na własnych obiektach dwa razy dziennie. Pierwszy obóz dwutygodniowy planowany jest w pierwszej połowie lutego w Rabie Niżnej, następny od 23.II do 7.III. w Mielcu. Pierwszy mecz wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi rozegrają Hutnicy 15.III. w Starachowicach. Tydzień później derby z Cracovią na Suchych Stawach. (tr)



Rys. J. Witkowski

O pewnym starszku

19-letnia Magdalena Białas, finalistka jednej z pływackich konkurencji i moskiewskich igrzysk, rezygnuje z dalszej kariery sportowej. Przyczyna: brak postępu starzejącego nadzieję na pozostanie w gronie najlepszych.

76-letni Hindus Gulab Singh podczas zawodów weteranów skacze w dal 4,27 m.

Zniechęcenie wyczynowca i wielka siła charakteru, który według pospolitych kryteriów winien już dawno zapomnieć o czynnym uprawianiu sportu. Wciąż sięgnijmy o katorżniczej pracy, nadludzkiej wysiłku mistrzów, debatach na każdą dodatkową kalorię. Jesteśmy epatowani informacjami o ścisłej zaplanowanym, pozbawio-

nym wszelkich elementów imprez, finalistka jednej z pływackich konkurencji i moskiewskich igrzysk, rezygnuje z dalszej kariery sportowej. Przyczyna: brak postępu starzejącego nadzieję na pozostanie w gronie najlepszych.

Pomimo tak niewesołego obrazu tzw. sport kwalifikowany cieszy się niezmienną popularnością. Zakochani w ligach, tabelach i statystykach, zarażeni obłądną rekordomanią oglądni zostaliśmy tym swoistym współczesnym cyrklem gladiatorów. Sport masowy — kultura fizyczna dla każdego, pozostaje w cieniu. Jesteśmy krajem kibiców, ale nieestety w przytłaczającej większości tylko kibiców. Człowiek, który nie pamięta już kiedy ostatni raz wziął trampki podziwia gwiazdy stadionu lecz uśmiecha się z

polowaniem na wiaok samolotnego zapalenia joggingu. Ani mu w głowie, by poświęcić godzinę pływaniu, czy zagrać przy wolnej sobocie w siatkówkę. Po co? Ma przecież w telewizji sportowa niedzielę i swoją ukochaną ligową drużynę!

Rzucam wam wyzwanie, kibice w miękkich papuciach, wyznawcy kultu biernego tkwienia w wygodnym fotelu, domorośli teoretycy futbolu. Zanim nakreślicie na swych czołach znaczące kółka, pokażcie się o powtórzenie rezultatu starszka z Indii. Ci, którzy spróbują pomyśleć o nim z szacunkiem, a poza tym poczują prawdziwy smak sportu.

ADAM RYMONT

IMPREZY SPORTOWE

SIATKÓWKA I LIGA
24. I godz. 16
AZS Olsztyn — Hutnik
25. I godz. 11
AZS AWF W-wa — Hutnik

KOSZYKÓWKA KOBIEC I LIGA
24. I godz. 19
Hutnik — Wisła
Wszystkie mecze w hali Hutnika.

ZAWODY O MISTRZOSTWO CENTRALNEJ LIGI JUNIORÓW

Już w niedzielę, 25 bm. w sali Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 w Nowej Hucie, os. Szkolne 26 — odbędą się zawody w koszykówce o mistrzostwo Centralnej Ligi Juniorów.

KTO CHCE GRAĆ W PIŁKĘ

KS „Hutnik” Kraków ogłasza nabór młodzieży do sekcji piłki nożnej 24. I. (sobota) godz. 12.00—14.00. Hala Ks „Hutnik”.

TURYSTYKA I REKREACJA

15 LAT KOMISJI TURYSTYKI PIĘSZEJ

Jak już informowaliśmy, w piątek 23 bm. o godz. 17 odbędzie się w Klubie Turysty uroczyste zebranie KTP z okazji 15-lecia Komisji. Wszystkich członków i sympatyków turystyki pieszej organizatorzy serdecznie zapraszają.

O działalności KTP rozmawiam dziś z jej prezesem kol. LUDWIKIEM JĘDRZEJCZYKIEM, który od 1976 roku kieruje pracami Komisji.

— Jak oceniasz te minione 15 lat?

— Działalność tę oceniam wysoko, bowiem KTP zawsze była w czołówce, nie tylko zresztą wśród klubów i komisji Oddziału PTTK Kombinatu HiL, ale i w województwie. Świadczy o tym popularność naszych imprez, na których gościmy zawsze setki osób nawet z bardzo dalekich zakątków kraju. Nie gardzimy żadnym zgłoszeniem, zawsze są u nas miejsca.

Staraliśmy się organizować nasze imprezy w ciekawym terenie, zawsze gdzieś indziej, łącząc turystykę i krajoznawstwo ze zdobywaniem odznak OTP i szkoleniem przewodników. Może drobna, ale ważna sprawa: nasze oba turystyczne znaczki zyskały sobie bardzo wysoką ocenę i cieszą się uznaniem w całym kraju.

Działalność opiera się głównie na aktywności, na działaniach. KTP, jak mi wiadomo, ma niewielką, ale bojową grupę aktywnych członków i sympatyków.

— Tak są u nas ludzie, na których zawsze można polegać, wymienię m. in. kolegów: FRANCISZKA KIEBZAKA, RYSZARDA CZAPLICKIEGO, BOGUSŁAWA ZADĘCKIEGO, IZYDORA BALDYSA, JOZEFALORKA, TADEUSZA KOWALCZYKA.

— A z czego nie jesteś zadowolony i co Ci przysparza kłopotów?

— Mało młodzieży garnie się do pracy społecznej w KTP, nasz narybek jest bardzo znikomym. Nie rozumiem dlaczego tak mało mamy amatorów turystyki pieszej zwiastująca ze szkół zawodowych, z harcerstwa, z grona młodzieży hutniczej. Bywają imprezy — i to chyba nie jest prawidłowe — w których większość uczestników stanowią nasi goście, a nie hutnicy. Stale też, odkał pamiętam, dokucza nam brak taboru autobusowego, co poważnie hamuje naszą działalność.

Uważam, że dużo mogło by się zmienić na korzyść turystyki, gdyby udało się ożywić działalność kół wydziałowych PTTK w hucie i poprawić ich współdziałanie z komisjami i klubami Oddziału. Jak dotąd tego współdziałania brakuje. Dziękuję za rozmowę!

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE KOŁA PRZEWODNIKÓW

W dniu 29 stycznia o godz. 16.45 odbędzie się w Klubie NOT w Nowej Hucie, os. Centrum „C”, zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Przewodników Zakładowych PTTK

HiL. Obecność obowiązkowa. Należy przynieść legitymację przewodniczącego celem prolongaty uprawnień!

KURS INSTRUKTORÓW REKREACJI

Wojewódzki Ośrodek Metodyczno-Szkoleniowy przy krakowskim ZW TKKF organizuje w okresie 17.02. do 2.03. 1981 r. w Ośrodku Wczasowym Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni w miejscowości Wiezyca I etap kursu Instruktorów Rekreacji ze specjalnością narciarstwa nizinnego.

Koszt skierowania wynosi 2500 zł. Zgłoszenia do końca stycznia. Wszelkich informacji udziela: WOMSz ZW TKKF ul. Sokolska 17, 30-510 Kraków, tel. 604-72.

NARCIARZE ROZPOCZĘLI SEZON!

Dwie kolejne niedziele stycznia były dniami zmagania narciarzy w tradycyjnie organizowanych przez Klub Narciarski PTTK HiL zawodach rozpoczęcia sezonu. 11-go, na trasach biegowych na Cyhrii w Zakopanem walczyli biegacze. W tym roku na progu sezonu najlepszą formę wśród kobiet wykazała kol. Józefa Rozwadowska zwyciężając na dystansie 3 km w czasie 12,06 min. przed swymi klubowymi koleżankami Lidia Pączko i Weroniką Kozień. Wśród mężczyzn na dystansie 5 km niezawodnie najlepszy był kol. Wiesław Klejsza zwyciężając w czasie 23,23 min. przed kol. Władysławem Siwecim i kol. Józefem Polańskim.

18 stycznia natomiast na naszym stoku słomowym w Koninkach wystartowali alpejczyści w konkurencji słalom-gigant. Dos-

konale warunki śniegowe, świetnie ustawiona trasa oraz sprawna organizacja złożyły się na bardzo udaną imprezę, w której uczestniczyło 60 najlepszych narciarzy alpejczyków.

Tym razem laury zwycięzców przypadły w grupie kobiet:
za I m. Elżbietę Mielcarek 41,7 sek.
w grupie mężczyzn do lat 40:
za I m. Jackowi Wielebnowskiemu 36,9 sek.
w grupie mężczyzn powyżej 40 lat:
za I m. Zbigniewowi Janowskiemu 39,5 sek.

Sędzią głównym zawodów był kol. inż. Jerzy Filch.

„ORBIS” INFORMUJE

„Orbis” w Nowej Hucie zaprasza do udziału w krótkich wycieczkach do Budapesztu organizowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W programie m. in. zwiedzanie Bratysławy i Budapesztu oraz okolicznościowy wieczór rozrywkowy w Budapeszcie, termin 5 do 8 marca br. Ponadto „Orbis” poleca 4-dniowe wycieczki turystyczne do NRD, do Drezna i Lipska, w dniach 22—26 marca br., 7-dniowe wycieczki do WRL i Jugosławii w dniach od 22 do 28 lutego oraz bardzo atrakcyjną wycieczkę statkiem „Mazowsze” do Helsinek i Sztokholmu w sierpniu br.

Szczegółowych informacji udziela „Orbis” w Nowej Hucie, os. Centrum „B”, blok nr 8, tel. 422-31. Zawiadamiamy również, że nowohucki „Orbis” prowadzi sprzedaż biletów (indywidualnie i zbiorowo) na występy zespołu „2+1”, które odbędą się 26 i 27 bm. w hali Wisły w Krakowie.